Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Rok XI
Nr 192 (3491)
Wyd. A
Cena 50 gr.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kraków, czwartek 13 sierpnia 1959 r.

Dziś w numerze m. in.

- J. KLAJA — Warszawskie lato
- J. DANECKI — Zaostrzać czy łagodzić
- Nasz komentator notuje
- Ciekawostki sportowe

Cenne źródło surowca dla przemysłu chemicznego

OPOLE (PAP)

Nowe źródło cennego surowca do wytwarzania mas plastycznych, włókien syntetycznych czy środków piorących pozyskali chemicy z Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Zakończono tam dwuletnie prace nad uzyskaniem z olejów odpadkowych przy destylacji ropy naftowej — gazów zawierających etylen.

Pomyślny rezultat doświadczeń kędzierzyńskich nabiera tym większego znaczenia, iż w najbliższych latach w związku z budową rafinerii, dysponować będziemy poważnymi zasobami olejów odpadkowych.

1 września początek roku szkolnego

WARSZAWA (PAP)

12 bm. minister oświaty wydał zarządzenie w sprawie terminu rozpoczęcia nauki w szkołach.

W roku szkolnym 1959/60 w myśl zarządzenia 1 września br. rozpoczyna się nauka w szkołach podstawowych, w liceach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych, liceach dla wychowawczyń przedszkoli, studiach nauczycielskich, szkołach zawodowych, miejskich szkołach podstawowych dla pracujących, oraz liceach ogólnokształcących dla pracujących.

Ogólnokształcące licea korespondencyjne rozpoczną naukę 12 września br.

Londyn zaprzecza

LONDYN (PAP)

Jak oświadczają autorytatywne źródła w Londynie wizyta kanclerza Adenauera w W. Brytanii nie dojdzie do skutku w dniu 15 sierpnia — jak podawano we wtorek w Bonn, lecz na jesieni, nie wcześniej jednakże niż w październiku. Te same źródła stwierdzają, że „nadmiar zajęć premiera brytyjskiego Macmillana czyni wizytę Adenauera w drugiej połowie września wysoce nieprawdopodobną".

Posiedzenie Rady NATO

PARYŻ (PAP)

W środę odbyło się cotygodniowe posiedzenie stałej Rady NATO. Na posiedzeniu omawiano problemy międzynarodowe w związku ze zbliżającymi się rozmowami prezydenta Eisenhowera w Bonn, Londynie i Paryżu, a następnie w Waszyngtonie z premierem ZSRR, N. S. Chruszczowem.

Eisenhower mówi

Spotkanie z szefem rządu ZSRR umożliwi polepszenie atmosfery między Wschodem a Zachodem

WASZYNGTON (PAP)

Na środowej konferencji prasowej, która odbyła się wyjątkowo nie w stolicy lecz w Gettysburgu, w pobliżu posiadłości wiejskiej prezydenta Eisenhowera, dziennikarze wysłuchali jego opinii na temat nadchodzących rozmów z premierem radzieckim Chruszczowem. Był to główny temat konferencji. Eisenhower wyraził nadzieję, że jego spotkanie z szefem rządu ZSRR umożliwi polepszenie atmosfery między Wschodem a Zachodem. Podkreślił on jednak, że nie chce występować jako rzecznik całego Zachodu.

Prezydent USA powiedział, że uczyni on wszystko, co w jego mocy, aby polepszyć stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Eisenhower przypomniał, że z Chruszczowem i innymi przywódcami radzieckimi rozmawiało już szereg polityków zachodnich. Nie były to jednak formalne rokowania między Zachodem a Wschodem.

Eisenhower oznajmił dalej, że udział w konferencji na szczycie uzależnia od pewnego widocznego postępu w sprawach dzielących Wschód i Zachód.

Przyczyny nieosiągnięcia dotychczas tego rodzaju postępu chce on poruszyć podczas rozmów z Chruszczowem.

Na pytania dziennikarzy o sytuacji w Laosie Eisenhower wstrzymał się od jej komentowania oświadczając, że również ten problem ma zamiar poruszyć w rozmowach z Chruszczowem.

W związku z przypuszczeniem, że premier radziecki zażąda wyjaśnień w sprawie istnienia baz amerykańskich za granicą Eisenhower powtórzył znaną tezę, że ten system baz ma charakter obronny.

Sporo czasu poświęcił prezydent USA pewnym szczegółom programu pobytu Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych. Pragnie on, aby gość radziecki zwiedził szereg ośrodków przemysłowych i rolnych, aby zobaczył jak żyje i mieszka ludność USA. Gość radziecki będzie mógł także zwiedzić, jeżeli tego zapragnie, niektóre urządzenia wojskowe Stanów Zjednoczonych.

Co do swej własnej podróży do Związku Radzieckiego, to Eisenhower nie sprecyzował, co chciałby tam zwiedzić, ale podkreślił, że największym jego pragnieniem jest nawiązanie kontaktu z narodem radzieckim.

Otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich

NOWY JORK (PAP)

W Santiago de Chile otwarta została w środę po południu piąta konferencja ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich. Biorą w niej udział przedstawiciele 21 państw.

Według doniesienia agencji United Press, w stolicy Chile dokonano „największej koncentracji policji jaką kiedykolwiek widziało to miasto". Policja ma zapobiec demonstracjom antyamerykańskim, które zapowiedziane zostały przed gmachem ambasady USA. Demonstracje te, kierowane przez zgrupowania lewicowe, miały się odbyć pod hasłem poparcia dla Kuby i Wenezueli.

Milicja poszukuje Sherlocków Holmesów

WARSZAWA (PAP)

Zakład kryminologii przy Komendzie Głównej MO poszukuje absolwentów wydziałów prawa, psychologii, polonistyki oraz wydziałów mechanicznych politechniki. Wszyscy ci, którzy pragną zostać w przyszłości następcami legendarnego Sherlocka Holmesa, muszą odpowiadać następującym warunkom: stałe zameldowanie w Warszawie, uregulowany stosunek do służby wojskowej, nienaganny stan zdrowia i mniej niż 35 lat.

Kandydaci na ekspertów kryminologii zgłaszać się mogą w celu omówienia warunków w oddziale kadr KG MO, w Warszawie przy ul. Puławskiej 148/150.

Upały w NRF pozwoliły pani na zdjęciu usmażyć jajko na rozgrzanej masce swego samochodu.
FOT — CAF

W czasie swego pobytu w Warszawie, wiceprezydent USA R. Nixon odwiedził galerię warszawskich plastyków na MDM-ie. Towarzyszyła mu małżonka, dr Eisenhower i admirał Rickover. Po zwiedzeniu ekspozycji malarstwa, rzeźby i grafiki goście zakupili 5 obrazów olejnych. Autorami ich są: Helena Cygańska-Walicka, Arika Madeyska i Henryk Musiałowicz.

Na zdjęciu: Arika Madeyska w swej pracowni.

CAF — fot. Barącz

● *Szkoły Tysiąclecia*
● *Obchody Września 1939*

Narada aktywu FJN i FBS w Krakowie

(Inf. wł.) Bilans 7-miesięcznych świadczeń na budowę 1000 szkół, przyniósł naszemu województwu 36.430.000 zł. Bardzo zaawansowane są już pierwsze budowy szkół-pomników w Młoszowej (pow. Chrzanów) i Zaborowie, a ostatnio kamienie węgielne pod nowe obiekty położono w Węgierskiej Górce, w Ryczówku (pow. Olkusz) i Lipinach (pow. Dąbrowa Tarnowska).

Akcja zbiórki na budowę szkół przebiega jednak nierównomiernie. Jeśli niektóre powiaty, a więc żywiecki, nowotarski czy brzeski — mogą się poszczycić niemałymi osiągnięciami, to inne, np. pow. miechowski, bocheński czy tarnowski pozostają wciąż w tyle. Słabszy rozwój akcji zbiórki na FBS obserwuje się zwłaszcza na wsi, gdzie nie wszędzie jeszcze powstały wiejskie komitety zbiórkowe.

Omówieniu tych dysproporcji oraz rozwinięciu w związku z tym żywszych form pracy organizacyjno - propagandowej poświęcona była wczorajsza narada z udziałem aktywistów Frontu Jedności Narodu i społecznych komitetów Funduszu Budowy Szkół. Przybyli na nią także kier. Wydz. Propagandy KW PZPR tow. **B. Łukaszewicz** oraz z-ca przew. WRN **Cz. Studnicki.**

Na naradzie omówiono również przygotowania do obchodu 20 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę oraz zadania Komitetów Frontu Jedności Narodu.

(ks)

22 tys. ton ziarna zakupiono już w Wielkopolsce

POZNAŃ (PAP)

Do 12 sierpnia chłopi woj. poznańskiego sprzedali państwu w ramach obowiązkowych dostaw ponad 16 tysięcy ton zboża, PGR-y zaś odstawiły do magazynów 6000 ton ziarna.

Ponieważ w tym tygodniu zwózka zboża z pól dobiegnie końca należy się spodziewać, że omłoty zboża w drugiej połowie sierpnia będą b. intensywne.

Prace badawcze nad dziejami ruchu młodzieżowego

W wyniku porozumienia KC ZMS z ZHP utworzony został — w ramach Zakładu Historii Partii KC PZPR i pod jego merytorycznym kierownictwem — trzy-osobowy zespół do badania historii młodzieżowego ruchu postępowego.

Praca naukowo-badawcza nad dziejami lewicowego ruchu młodzieżowego (komunistycznego, socjalistycznego i wiciowego) podzielona została na dwa okresy: międzywojenny, od powstania KZM obejmujący lata 1918—1938, oraz okres okupacji i pierwszy okres Polski Ludowej do 1948 r.

Jeżeli chodzi o bibliografię, to pracownicy zespołu starają się zebrać przyczynki do historii ruchu młodzieżowego i ugrupowań młodzieżowych do połowy XX wieku.

W przyszłości zostanie też opracowany i wydany zbiór wspomnień i sylwetek niektórych działaczy ruchu młodzieżowego.

Zespół badający dzieje młodzieżowego ruchu postępowego nawiązuje kontakty z katedrami historii naszych uniwersytetów i dokłada starań, aby tematyka ta była uwzględniana w pracach magisterskich. (AR.)

Nowy szyb gazowy w zagłębiu lubaczowskim

RZESZÓW (PAP)

Wiercenia geologiczno-poszukiwawcze na terenie województwa rzeszowskiego przyniosły znów poważny sukces.

W szybie nr 7, odwierconym w rejonie zagłębia lubaczowskiego, znajdujący się pod wysokim ciśnieniem gaz ziemny uchodzi z otworu w ilości ponad 400 metrów sześciennych na minutę. Pozwala to na jego eksploatację w skali przemysłowej.

UWAGA, UWAGA!

WRZESIEŃ 39

Apel, jaki rzuciliśmy przed trzema dniami, o nadsyłanie wspomnień z walk w kampanii wrześniowej 1939 roku spotkał się z zainteresowaniem naszych Czytelników. Świadczą o tym pierwsze listy i zgłoszenia. Jeszcze raz zwracamy się z wezwaniem

do wszystkich mieszkańców województwa

o udostępnienie redakcji naszego pisma materiałów, wspomnień, relacji oraz opisów odnoszących się do walk, jakie rozegrały się w pamiętnych dniach września na

ZIEMI KRAKOWSKIEJ

Szczególnie gorąco prosimy o współpracę członków Towarzystw Miłośników Ziemi Sądeckiej, Żywieckiej i innych zakątków naszego województwa, b. żołnierzy, podoficerów i oficerów pułków strzelców podhalańskich.

Materiały te prosimy nadsyłać do dnia 22 sierpnia br. na adres:

GAZETA KRAKOWSKA
KRAKÓW 1
skrytka pocztowa 556

z dopiskiem na kopercie

WRZESIEŃ 39

Prosimy zapamiętać: do 22 sierpnia br!

Hasło:
WRZESIEŃ 39

Szkoły rolnicze czekają na młodzież

W zbliżającym się nowym roku szkolnym poważnie zwiększy się ilość wolnych miejsc w średnich i niższych szkołach rolniczych. Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Rolnictwa otwierają prawie 650 nowych niższych rolniczych szkół zawodowych. Szkoły te przeznaczone są przede wszystkim dla młodzieży z wykształceniem podstawowym i zadaniem ich jest przygotowywanie do pracy w rolnictwie.

Ogółem, dzięki uruchomieniu nowych szkół i zwiększeniu ilości miejsc w szkołach już istniejących, liczba młodzieży zdobywającej wiedzę rolniczą będzie mogła zwiększyć się w bieżącym roku o prawie 40 tys. Jest to wyjście naprzeciw obecnym potrzebom, bowiem ostatnio wzrasta zainteresowanie młodzieży zdobywaniem zawodu rolnika, co przejawia się znacznie większym niż w latach ubiegłych napływem kandydatów do szkół.

Nowością w zawodowym szkolnictwie rolniczym jest uruchomienie przez resort rolnictwa po raz pierwszy kilkunastu szkół specjalnych-techników — przeznaczonych dla młodzieży już z ukończoną szkołą średnią. (AR)

Pierwsze kredyty dla kółek rolniczych na poczet wpływów FRR

WARSZAWA (PAP)

Terenowe oddziały Banku Rolnego udzieliły już pierwszym kółkom rolniczym w kraju kredytów na zakup maszyn, a zwłaszcza traktorów i sprzętu towarzyszącego. Kredyty udzielane są na poczet przyszłych wpływów na rzecz Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Skorzystało już z kredytu m. in. kółko rolnicze we wsi Trucjanka, pow. Łódź.

Na Pomorzu pierwszy kredyt otrzymało koło rolnicze we wsi Nowy Dwór w pow. Radziejów.

O kredyty ubiegają się również kółka rolnicze w woj. krakowskim. M. in. kółko w Kożnicach Wielkich, pow. Kraków, które dysponuje własnym funduszem w wysokości 20 tys. zł. zwróciło się o pożyczkę 100 tys. zł na zakup traktora i sprzętu towarzyszącego. Inne kółko we wsi Ujazd w tym samym powiecie pragnie zakupić żniwiarkę. W tym celu ubiega się o kredyt w wysokości 35 tys. zł. Dysponuje ono odpowiednimi środkami własnymi.

ZAPRZECZENIE RZECZNIKA RZĄDU KUBAŃSKIEGO

NOWY JORK (PAP).

Rzecznik Urzędu Prezydenckiego Kuby zaprzeczył w środę doniesieniom amerykańskiego dziennikarza Drew Pearsona, jakoby premier kubański Fidel Castro miał być ranny.

Trzeci dzień procesu ks. Jana Lecha

Zeznają dalsi świadkowie

Jako pierwsza zeznaje świad. WŁADYSŁAWA FRONCZYK, siostra zakonna. Pracowała ona na plebanii u oskarżonego przez trzy lata w charakterze gospodyni. Opisuje ona oskarżonego jako człowieka, który dużo pracował i budował. Następnie opowiada jak pewnego dnia Maria Kwit zwróciła się do świadka oznajmiając, że w kościele jest kobieta i czeka na księdza. Na wiele pytań sądu i stron świadek nie potrafi odpowiedzieć, zasłaniając się tym, że zapomniała. Dopiero po odczytaniu jej protokołu z poprzednich zeznań, potwierdza, że oskarżony mówił do niej, iż jakaś kobieta z Krasnego prześladuje go i okrada. Miała to być kobieta, która załatwiała oskarżonemu jakieś interesy i która przypisywała mu, że jest ojcem jej dziecka. Świadek przypomina sobie również, że ksiądz mówił jej, iż zginęły mu pewne rzeczy, wymieniając nakrycie na łóżko. Nie potrafi jednak powiedzieć, jakiego było koloru.

Na pytanie Sądu, czy oskarżony usiłował się zbliżyć do świadka, świadek milczy. Wówczas prokurator J. Polony poddaje pod rozwagę Sądu wniosek, aby tę część zeznań świadek złożyła przy drzwiach zamkniętych. Ponieważ świadek również sobie tego życzyła, Sąd zarządza tajność zeznań.

Jako druga zeznaje świd. MARIA SZEWCZYK, która pracowała razem z Anną Kurek w stołówce w Nowym Sączu. Marii Szewczyk Anna Kurek opowiadała, że ojcem jej dziecka jest wielki pan, jakiś nadleśniczy i że jeśli nie daje on na dziecko pieniędzy, to ona bierze, co się jej uda. Mówiła również, że ma księdza wujka i że pojedzie kiedyś do niego z dzieckiem. Świadek widziała również u Anny Kurek zegarek męski, który miał być zabrany ojcu dziecka.

WŁADYSŁAWA CYNA — kolejny świadek — zeznaje, że znała Annę Kurek i że ta opowiadała jej, iż ojcem dziecka jest człowiek inteligentny i wykształcony i dlatego nie może się z nią ożenić.

Świd. **Jadwiga S.** nie znała osobiście Anny Kurek. Słyszała jednak od Adeli Gerhardt, że prawdopodobnie ojcem dziecka Anny Kurek jest ksiądz z Krasnego. Innym razem Gerhardt mówiła do świadka, że ojcem dziecka jest jakiś nadleśniczy. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że Jaś (syn Anny Kurek) opowiadał jej, że kiedyś jeździł na wieś na plebanię i że wtedy były jakieś nieprzyjemności między jego matką a księdzem. Mówił także, że ma ojca w czarnej spódnicy.

Z kolei zeznaje świd. MARIA PIECHÓWKA, która znała zarówno oskarżonego jak i Annę Kurek jeszcze w Krasnym. Potem przez jakiś czas Maria Piechówka wraz ze swym mężem mieszkali w Nowym Sączu u Anny Kurek.

Ponieważ u Anny Kurek na ścianie wisiał portret ks. Lecha, świadek zapytała, czy nie jest on przypadkiem ojcem Jasia. Wtedy Anna Kurek oświadczyła: „Ja ci zamknę mordę jak wszystkim w Krasnym" i pokazała jakieś papiery, z których wynikało, że ojcem dziecka jest ktoś inny.

Świadek zeznaje również, że Anna Kurek wyjeżdżała niejednokrotnie po pieniądze i przywoziła wówczas produkty żywnościowe jak miód, cukier i słoninę. Dalej, świadek opowiada o tym, jak Adela Gerhardt dała jej na przechowanie portret księdza i jak oskarżony w jakiś czas potem zgłosił się po ten portret. Gerhardt dając na przechowanie portret zaznaczyła, aby świadek nic nikomu o tym nie mówiła, ponieważ mogłaby się dowiedzieć milicja. Gdy oskarżony zgłosił się po portret, Maria Piechówka zapytała, czy nie będzie miała jakichś kłopotów. Wówczas — jak stwierdza — oskarżony był zdenerwowany. Piechówka wspomniała również oskarżonemu, że w mieszkaniu Anny Kurek znajduje się płaszcz i nakrycie z kanapy. Według zeznań świadka, oskarżony mówił wówczas, że dał ten płaszcz Annie Kurek do oczyszczenia.

Ponieważ oskarżony w swych zeznaniach zaprzeczał temu, Sąd zarządził konfrontację. Świadek podtrzymuje swe zeznanie, oskarżony natomiast stwierdza, że nie pamięta czy o tym mówił, nie wyklucza jednak, że tak mógł mówić.

Zeznania świd. świd. STANISŁAWA PIECHÓWKI i ANNY OPYD są krótkie. Opyd wspomina jedynie, że po Kamienicy krążyła oso-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR 2

Nim Sejm uchwali nowy plan

Nie tak dawno toczyła się w zakładach przemysłowych dyskusja przedzjazdowa poświęcona omówieniu zadań i kierunków rozwoju gospodarczego w najbliższych latach. Nie wszystkie jednak załogi otrzymały z jednostek nadrzędnych bliższe szczegóły perspektyw rozwojowych swoich zakładów, toteż dyskusja skoncentrowała się raczej wokół najbliższych zadań, wokół planu na rok bieżący. W znakomitej większości zakładów podwyższono wydatnie projektowane początkowo zadania na rok 1959; dyskusja umożliwiła stworzenie lepszego startu do realizacji przedsięwzięć siedmiolecia. Teraz nadeszła pora, aby wnikliwiej, szczegółowiej zastanowić się nad konkretnymi planami na dalsze lata.

W całym kraju rozpoczyna się już doniosły okres formułowania wskaźników nowego planu 5-letniego. Program rozwoju ekonomicznego, zaakceptowany w ogólnym zarysie na III Zjeździe Partii, przeistoczy się w liczby, wskaźniki i projekty szczegółowych przedsięwzięć, które przedłożone zostaną do uchwalenia Sejmowi.

Do 15 września dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych mają przesłać swoim władzom projekty zakładowych planów 5-letnich. W ciągu więc najbliższych tygodni załogi robotnicze na otwartych zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, na konferencjach samorządu robotniczego powinny zanalizować poszczególne propozycje, zawarte we wstępnych wersjach projektów.

Jak potwierdza przykład dyskusji przedzjazdowej, w niejednym wypadku najbardziej zdawałoby się napięte plany można przecież podwyższyć. Doświadczenie minionych miesięcy, gruntowniejsza znajomość poszczególnych członów fabrycznego organizmu, stanowią kapitał, który w dyskusji nad projektem 5-latki przynieść powinien pokaźne procenty. Śmielsze przyswajanie postępu technicznego, poprawa wciąż jeszcze szwankującej organizacji pracy, doskonalsze ułożenie kooperacji — oto rezerwy, po które w pierwszym rzędzie trzeba sięgnąć formułując ostateczny kształt zakładowego planu 5-letniego. Wykorzystanie tych rezerw, przy niewielkich tylko nakładach finansowych, niekiedy nawet i bez wydatków, umożliwi z reguły zaplanowanie znacznie wyższego poziomu produkcji, niż dla określonej fabryki zakładały odgórne wytyczne.

Szczególną uwagę warto zwrócić na sprawę inwestycji. Niepokojącym zjawiskiem w dyskusji przedzjazdowej było nadmierne forsowanie postulatów inwestycyjnych. Niewiele natomiast było takich inicjatyw, z jakimi wystąpiły np. załogi elektrowni Jaworzno II, Zakładów im. Szadkowskiego czy „Kabla", gdzie robotnicy przez opracowanie projektów ulepszenia organizacji, czy ekonomicznego wyzyskania istniejących już powierzchni — zaproponowali skreślenie części sum projektowanych na nowe inwestycje.

Bez szkody dla całokształtu gospodarki krajowej w żadnym wypadku nie można dalej zwiększać ustalonego i tak już na bardzo wysokim poziomie planu inwestycyjnego, zwłaszcza, że w myśl uchwał II plenum KC PZPR w dotychczasowych projektach inwestycyjnych 7-lecia nastąpić muszą pewne przesunięcia na rzecz rolnictwa.

Toteż kontrolując w toku obecnej dyskusji realizację przedłożonych przed III Zjazdem wniosków robotniczych — a od kontroli takiej dyskusję trzeba rozpocząć — warto raz jeszcze przemyśleć te wszystkie postulaty, które szły w kierunku instalowania nowych mocy produkcyjnych. Nad każdą złotówką warto się dokładnie zastanowić.

Pomyślnych wyników w dyskusji, towarzysze!

„Kto żyw do żniw" — to apel Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu do społeczeństwa o pomoc przy żniwach.

W odpowiedzi na ten apel około 500 instruktorów Opolskiej Chorągwi ZHP przebywających na obozie szkoleniowym w Polanicy Zdroju przystąpiło do pracy przy sprzęcie zbóż w PGR Szalejewo Górne w powiecie kłodzkim. CAF — Fot. Okoński

Rewolucja kubańska w niebezpieczeństwie!

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień z Hawany sytuacja na Kubie uległa w ostatnich dniach poważnemu napięciu. Przeciwko rewolucyjnemu rządowi Fidel Castro coraz śmielej występują elementy kontrrewolucyjne.

Korespondent agencji France Presse pisze, że we wtorek w różnych częściach Hawany słychać było sporadyczną strzelaninę. Spokój w mieście jest tylko pozorny. Rząd Fidela Castro przeprowadza aresztowania osób posądzonych o przynależność do kontrrewolucji. Również sytuacja na prowincji jest napięta. Naczelny dowódca kubańskich sił zbrojnych Raul Castro udał się wczoraj do prowincji Escambray, gdzie według niepotwierdzonych wiadomości dochodzi do zbrojnych starć między wojskami rządowymi a kontrrewolucjonistami.

Przypuszcza się, że premier Kuby Fidel Castro złoży oświadczenie na temat sytuacji w kraju. Niemal całe społeczeństwo kubańskie — robotnicy, chłopi i rzemieślnicy wyrażają poparcie dla bohatera rewolucji Fidela Castro.

Według krążących w Hawanie informacji, na czele kontrrewolucjonistów kubańskich ma stać major Gutierrez. Przy jego boku znajdują się podobno kapitan Armando Fleites oraz major William Morgan, obywatel pochodzenia amerykańskiego.

Komentując sytuację na Kubie dzisiejsza „Prawda" pisze, że w kontrrewolucji kubańskiej maczają palce monopole amerykańskie, które przy pomocy gróźb i szantażu pragną obalić rewolucyjne zdobycze tego kraju.

*

Dziennikarz amerykański — Drew Pearson, informuje, że w ubiegłą sobotę Fidel Castro miał zostać raniony kulą kontrrewolucjonisty. Pearson sugeruje że premier Castro jest obecnie chory i dlatego odwołał swoją podróż na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw amerykańskich w Siantago de Chile.

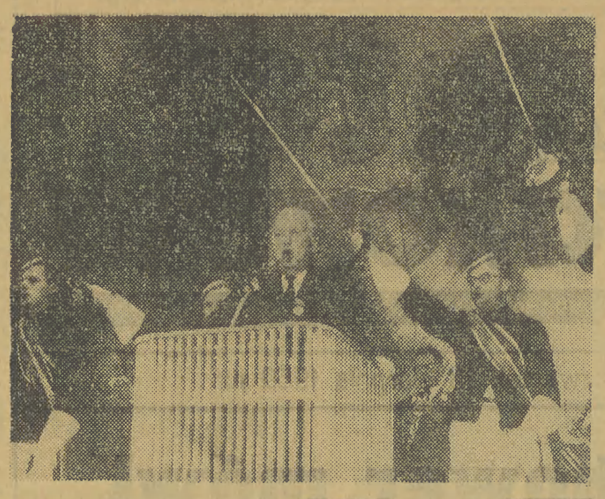

Minister komunikacji NRF Seebohm przemawia na rewizjonistycznym wiecu w Ulm w asyście korporantów z tamtejszego uniwersytetu.

FOT. — CAF

Francuska czy niemiecka bomba atomowa?

Mimo dementi polemika trwa

BERLIN (PAP)

Oficjalna zapowiedź rządu francuskiego przeprowadzenia wkrótce na Saharze doświadczalnej bomby atomowej oraz rewelacje angielskiego dziennika „Daily Herald" na temat współdziałania niemieckich specjalistów przy produkcji francuskiej bomby atomowej wywołały gwałtowną polemikę między prasą niemiecką, francuską i brytyjską.

Telewizja zachodnioniemiecka nadała we wtorek dementi bońskiego ministerstwa obrony, głosząc, że informacje „Daily Herald" są nieprawdziwe, a związany z CDU dziennik „Der Tag" przypuszcza generalny atak na labourzystów brytyjskich zarzucając ich organowi „chęć dostarczenia Związkowi Radzieckiemu argumentów przeciwko NRF". Jednakże organ SPD, „Telegraf" w artykule wstępnym ustosunkowuje się do wiadomości „Daily Herald" znacznie poważniej. Pisze on m. in.: **„Dementi bońskie dopuszcza możliwość, że Niemcy, przynajmniej w charakterze prywatnych naukowców, biorą udział w przygotowaniach bomby atomowej"** (francuskiej — przyp red.). Fakt, że ta sensacyjna pogłoska została wydrukowana przez „Daily Herald" wydaje się znamienny. Jest to pożywka dla twierdzeń, że Niemcy wtrącają się do wszystkiego. To zaś z kolei musi zaalarmować zwolenników odprężenia.

PARYŻ (PAP)

Informacje „Daily Herald", następujące po wiadomości **„Sunday Times"**, wywołały prawdziwą burzę w burżuazyjnej prasie paryskiej, która nie szczędzi ataków i zgryźliwych uwag pod adresem Anglików. **Warto jednak podkreślić, że dzienniki francuskie na ogół nie negują istnienia współpracy francusko-niemieckiej w dziedzinie wojskowej. Twierdzą one jedynie, że współpraca ta nie dotyczy badań atomowych.**

Zdaniem **„Humanite"**, sformułowanie **dementi bońskiego (o współpracy naukowców niemieckich z francuskimi przy produkcji bomby atomowej) pozwala raczej sądzić, iż współpraca ta faktycznie istnieje.**

Nowa organizacja domagająca się jedności z Grecją powstała na Cyprze

LONDYN (PAP)

Rozlepione we wtorek na murach w Nikozji ulotki poinformowały o powstaniu na Cyprze nowej organizacji politycznej KEM — nazwanej tak od greckiego skrótu: Cypryjski Front na Rzecz Enosis (połączenia z Grecją).

„Jesteśmy organizacją tajną — głoszą ulotki KEM — i będziemy prowadzić walkę przy użyciu wszelkich środków, nie wyłączając siły, ażeby dopiąć swoich celów narodowych".

KEM, jak stwierdzają ulotki, nie jest organizacją ani lewicową, ani prawicową jak również nie ma żadnych powiązań politycznych lub finansowych. Organizacja ta uważa, że układy z Zurichu i Londynu, jak również projekty utworzenia Republiki Cypryjskiej stanowią początek drogi wiodącej do przekreślenia ruchu na rzecz „Enosis".

O ile arcybiskup Makarios będzie kroczył drogą realizowania narodowościowych celów greckiej ludności Cypru — deklaruje KEM — to udzielimy mu fanatycznego poparcia, o ile zaś trzymać się będzie obecnej linii swego postępowania, będziemy go surowo krytykować i znajdziemy się wobec niego w opozycji.

W dalszym ciągu ulotki KEM wyrażają głębokie ubolewanie z powodu głosów krytycznych kierowanych pod adresem Dighenisa (generała Grivasa) przez rządowe koła greckie.

Ulotki kończą się słowami: — „Niech żyje Dighenis, sławny i niepokonany. Niech żyje „ENOSIS". „Niech żyje KEM".

Amerykanie obawiają się konkurencji „Aerofłotu"

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje amerykański magazyn informacyjny „Time" amerykańskie towarzystwa lotnicze poważnie obawiają się konkurencji ze strony radzieckiego „Aerofłotu" — największego przedsiębiorstwa komunikacji powietrznej na świecie. W USA oczekuje się obecnie, iż „Aerofłot" rozpocznie niebawem starania o możliwość przewożenia pasażerów na linii Moskwa — Stany Zjednoczone. Amerykanie obawiają się, że „Aerofłot" będzie konkurował z nimi skutecznie pod względem kosztów przelotu.

Rzecznik MSZ Chin Ludowych o sytuacji w Laosie

PEKIN (PAP):

Jak podaje Agencja Nowych Chin, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych ChRL złożył w środę oświadczenie na temat sytuacji w Laosie.

Sytuacja w tym kraju — powiedział m. in. rzecznik — uległa ostatnio dalszemu pogorszeniu. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą departament stanu USA i rząd Sananikone.

Uważamy — głosi oświadczenie — że napiętej sytuacji w Laosie, wywołanej wyłącznie przez USA, można położyć kres jedynie w drodze zaprzestania naruszania porozumień genewskich i porozumienia z Vientiane, wycofania całego personelu i sprzętu wojskowego USA, likwidacji wszystkich baz militarnych USA, przywrócenia normalnej działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Najbardziej znanym w naszym kraju samochodem ciężarowym jest „Star" produkcji Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Czołowy ten zakład przemysłu motoryzacyjnego już niedługo przejdzie na produkcję samochodów zaopatrzonych w silnik wysokoprężny polskiej konstrukcji, w miejsce mniej ekonomicznego benzynowego.

Na zdjęciu: Montaż „Starów" na taśmie.

CAF — fot. Czarnogórski

Nowa metoda wykrywania raka

MOSKWA (PAP)

Od kilku lat medycyna radziecka stawia sobie jako jedno z najważniejszych zadań opracowanie metod wykrywania i zwalczania raka.

Jednakże wszystkie wysiłki w tej dziedzinie napotykały na poważną przeszkodę — na brak prawdziwie naukowej, niezawodnej metody diagnostycznej. **Dr Obelnicki z Akademii Nauk Medycznych ZSRR, który poświęcił wiele lat na zbadanie i skontrolowanie wszystkich znanych i stosowanych dotychczas metod, przystąpił do opracowania nowej metody, która okazała się rewelacyjną i zapowiada nowy etap w walce medycyny z tą najgroźniejszą chorobą naszych czasów.**

Liczne kliniki stosujące metodę Obelnickiego stwierdziły, że daje ona dobre wyniki. Dotychczas użyto jej w stosunku do 4,5 tysiąca osób. Całe niezbędne do badań wyposażenie stanowi zwykła wirówka laboratoryjna i fotokalorymetr.

Gubernator Faubus nie ustępuje

NOWY JORK (PAP)

We wtorek wieczorem, na kilkanaście godzin przed rozpoczęciem się zajęć w dwóch publicznych szkołach średnich w Little Rock (Arkanzas), gubernator stanu Arkanzas Orval Faubus „ostrzegł" zwolenników integracji rasowej, iż „ich kłopoty dopiero się zaczynają".

W szkołach średnich Little Rock obowiązuje obecnie zasada integracji rasowej: dzieci białe i murzyńskie mają uczyć się razem.

Gubernator doradził białym mieszkańcom Little Rock, aby, jeśli chcą mieć oddzielne szkoły, wybrali do izby szkolnej „ludzi, którzy nie zdradzą".

Zwolenników integracji ostrzegł Faubus następująco: „Zwycięstwo nie jest jeszcze wasze. Wasze kłopoty dopiero się zaczynają".

Protesty pomogły

PARYŻ (PAP)

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników-Demokratów przekazało oświadczenie dla prasy, w którym ujawnia cele organizatorów haniebnego procesu przeciwko Manolisowi Glezosowi i innym demokratom greckim i podkreśla rolę światowej opinii publicznej, która utrąciła rękę kata.

Dla Grecji i całego świata stało się jasne — głosi oświadczenie — że oskarżenie o szpiegostwo pozbawione było wszelkich podstaw i miało na celu zastraszenie opozycji i spowodowanie likwidacji wolności słowa i przekonań.

Potężny ruch poparty przez Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników-Demokratów zmusił przeciwników demokracji do kapitulacji.

„Są polskie dzięki prawom postępu"...

„Newsweek" o Ziemiach Zachodnich

Amerykański tygodnik „Newsweek" z dnia 10 sierpnia br. przynosi interesującą korespondencję z Polski, pióra Peter Webba, na temat polskich Ziem Zachodnich. Korespondencję ilustrują **trzy mapy:** Polska w swych przedwojennych granicach — z roku 1938, Polska — w okresie okupacji i **Polska powojenna z roku 1945 — w swych obecnych granicach.** Gruba kreska zaznacza granicę między Polską a NRD, podobnie, jak i pozostałe granice naszego kraju.

A oto wyjątki z korepondencji amerykańskiego dziennikarza:

„W każdej szkole w Polsce na widocznym miejscu znajduje się duża mapa. Na niej zaś ziemie nad Odrą i Nysą zaznaczone są jako polskie. Szkoły zachodnioniemieckie jednak posiadają inne mapy. Ziemie nad Odrą i Nysą znajdują się na nich w granicach Niemiec i zaopatrzone są w legendę: „Pod polskim zarządem".

Miliony przesiedleńców ze Śląska i Pomorza gorzko odczuwają swą stratę, a zachodnioniemiecki rząd zorganizował specjalne Ministerstwo dla Spraw Przesiedleńców. Przed miesiącem 200.000 byłych Ślązaków spotkało się na zjeździe w Kolonii. Setki spośród nich nosiły szare i czarne mundury (Deutsche Jugend des Ostens) Niemieckiej Młodzieży z Ziem Wschodnich. W czasie zjazdu spiker krzyczał z platformy: „Młodzież poniesie pochodnię naszej rodzinnej ziemi... Niemiecki Śląsk jest wieczny...

Polacy pamiętają — pisze Peter Webb — armie uzbrojonych nazi które zabiły 6 milionów obywateli i obróciły Warszawę w cmentarzysko.

W miasteczkach Pomorza, w kopalniach Śląska spotyka się następujący argument. Ziemie nad Odrą i Nysą są polskie dzięki prawom postępu. Czternaście lat temu były ogromnie zniszczone. Tak wyglądały, gdy w roku 1945 przybyli tu Polacy: wszystkie duże miasta były zniszczone od 50 do 90 procent. Fabryki: z 9.255 fabryk 6.727 było zniszczonych. Gospodarstwa rolne: z 450.000 zabudowań gospodarczych 124.000 było zniszczonych całkowicie lub uszkodzonych.

Odbudowa była trudna i powolna. Jeszcze parę lat po wojnie rumowiska zalegały ulice.

„Po powrocie Gomułki — tempo odbudowy wzmogło się. Wprawdzie produkcja przemysłowa nie sięga jeszcze poziomu przedwojennego, ale produkcja zbóż osiąga 118 procent w porównaniu ze stanem przedwojennym. Dzisiaj ziemie nad Odrą i Nysą stanowią 27 procent produkcji przemysłowej całej Polski. a na północny wschód od Wrocławia Polacy odkryli największe pokłady miedzi w Europie, oceniane na 15 milionów ton".

Dumni ze swoich osiągnięć i jeszcze bardziej dumni dlatego, że życie ich jest znacznie lepsze, niż kiedykolwiek, Polacy twardo stoją na tych ziemiach.

„Polacy na ziemiach nad Odrą i Nysą — kończy swą korespondencję Peter Webb — myślą o swych nowych domach jak o czymś stałym. Najbardziej wymowną ilustracją tego był cmentarz katolicki w małym miasteczku. Widać tam było nowe grobowce. Wtedy zrozumiałem, że ludzie czują, że tu zostaną. Gdyby mieli jakieś wątpliwości, ciała swych zmarłych grzebali by na starych ziemiach".

Generał hitlerowski oskarżony o zabójstwo

BONN (PAP)

17 sierpnia przed sądem w Duesseldorfie rozpocznie się proces przeciwko b. generałowi hitlerowskiemu, b. deputowanemu do Bundestagu i doradcy Adenauera do spraw wojskowo-politycznych Hasso von Manteufflowi, oskarżonemu o zabójstwo.

Manteuffel był na początku 1944 r. dowódcą 7 dywizji pancernej. 12 stycznia otrzymał on meldunek, że dwóch żołnierzy opuściło swe stanowiska. Polecił on natychmiast zwołać sąd wojskowy, który skazał jednego z żołnierzy na dwa lata więzienia, drugi został uniewinniony. Następnego dnia Manteuffel uchylił wyrok, wydał rozkaz rozstrzelania żołnierza. Rozkaz został wykonany.

Po wojnie Manteuffel był deputowanym do Bundestagu z ramienia Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), a po jej rozbiciu Wolnej Partii Ludowej (FVP) w latach od 1953 do 1957 r. Jeszcze do niedawna był on przewodniczącym Partii Niemieckiej (DP) w północnej Nadrenii - Westfalii.

Nasz komentator notuje:

Na drugim froncie

NA MARGINESIE doniesień z przebiegu konferencji genewskiej kilkakrotnie notowano spotkania min. Gromyki z min. Selvyn Lloydem dodając, że przedmiotem rozmów była sprawa Laosu. Wiadomo, że Wielka Brytania i ZSRR przewodniczyły konferencji w Genewie w roku 1954, zakończonej porozumieniem regulującym problem Indochin i oba te państwa są odpowiedzialne za dotrzymanie tych porozumień. Ze spotkań obu ministrów nic nie wynikło, a tymczasem walki w Laosie zaostrzają się z dnia na dzień.

Ze sprzecznych doniesień, napływających z terenu walk w Laosie, trudno wyrobić sobie pojęcie o obecnej sytuacji. Reakcyjny rząd Sananikone głosi, że wkrótce rozbije siły powstańcze — postronni obserwatorzy twierdzą natomiast, iż łatwo dojść może do zwycięstwa sił postępowych. Faktem jest w każdym razie, że walki rozszerzają się, obejmując coraz to nowe prowincje Laosu Patet Lao prowadzi ją według klasycznych reguł partyzanckich. Starcia wybuchają coraz to w innym rejonie, a wobec rozsypania się sił powstańczych, możliwość pokonania ich przez wojska rządowe jest bardzo problematyczna.

Na pozór to, co dzieje się w Laosie, mogłoby być uważane za sprawę wewnętrzną tego kraju. Tak przynajmniej twierdzą USA i Wielka Brytania, utrudniając wznowienie prac międzynarodowej komisji, która nadzorować miała wykonanie uchwał genewskich. Jak wiadomo, w skład tej komisji kierowanej przez Indie, wchodzili przedstawiciele Polski i Kanady. Premier Nehru domaga się powołania komisji, Kanada jednak — pod wpływem USA i W. Brytanii — odmawia udziału w niej.

W rzeczywistości, wydarzenia w Laosie wykraczają poza granice tego kraju. Wbrew postanowieniom genewskim obecny rząd Sananikone łamie neutralność Laosu. Zawarł porozumienia wojskowe z południowym Wietnamem i Syjamem, coraz wyraźniej steruje ku paktowi SEATO. Otrzymał już z USA dostawy broni za 158 mln dolarów, w armii lotańskiej działa co najmniej 100 instruktorów amerykańskich. Usadowienie się SEATO w Laosie byłoby poważnym zagrożeniem pokoju w Azji południowo-wschodniej. Rzecz nie błaha — Laos graniczy z Wietnamską Republiką Demokratyczną i Chinami na przestrzeni 1500 km. Toteż Chiny nie będą patrzeć obojętnie na rozwój wydarzeń.

Właśnie wczoraj sytuacja w Laosie była przedmiotem debaty w parlamencie Indii. Nehru ponawia żądanie powołania komisji międzynarodowej. Jej kontrola pozwoli na dokładną ocenę sytuacji i może spowodować w porę podjęcie odpowiednich kroków. Jest to konieczne, by ugasić nowe ognisko niepokoju, niejako na drugim froncie między Wschodem i Zachodem. O tym froncie nie wolno zapominać teraz, gdy przystępuje się do debaty nad całokształtem stosunków między dwoma obozami.

JAN PELCZARSKI

Krótki ze świata

CHRUSZCZOW ZAPROSZONY DO ODWIEDZENIA SIEDZIBY ONZ

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjoeld zaprosił osobiście premiera Nikitę Chruszczowa do odwiedzenia siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych i wygłoszenia przy tej okazji przemówienia z trybuny Zgromadzenia Ogólnego NZ.

KONFERENCJA EKSPERTÓW ARABSKICH ODRZUCA PLAN HAMMARSKJOELDA

KAIR. — Jak podaje prasa libańska, arabska konferencja ekspertów obradująca w Bejrucie odrzuciła jednomyślnie zalecenie sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjoelda dotyczące „asymilacji uchodźców palestyńskich przez gospodarkę krajów Bliskiego Wschodu".

KISZI POWRÓCIŁ DO TOKIO

TOKIO. — Do Tokio powrócił z wielkiej podróży dookoła świata premier rządu japońskiego Kiszi. W czasie swej podróży, którą rozpoczął 11 lipca, Kiszi odwiedził Austrię, NRF, Włochy, Francję, W. Brytanię, Brazylię, Argentynę, Chile, Peru i Stany Zjednoczone. Celem podróży japońskiego premiera było nawiązanie bezpośrednich stosunków z kołami gospodarczymi i politycznymi poszczególnych krajów.

2,5 MILIONA LUDZI BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

NOWY JORK. — Jak donosi z Tajpeh agencja Associated Press, władze czangkaiszekowskie podały we wtorek, że wskutek katastrofalnej powodzi, która nawiedziła Taiwan pod koniec zeszłego tygodnia, bez dachu nad głową znalazło się 2.479 tysięcy ludzi, to znaczy więcej niż 1/4 ogółu mieszkańców wyspy.

Oficjalna liczba śmiertelnych ofiar powodzi wzrosła do 743. Na liście zaginionych znajduje się 520 osób.

NOWE NOMINACJE W USA

WASZYNGTON. — Komisja spraw zagranicznych senatu amerykańskiego zatwierdziła w środę jednomyślnie nominację Roberta Murphy na stanowisko podsekretarza stanu do spraw polityki zagranicznej w departamencie stanu USA. Równocześnie komisja zaaprobowała nominację Livingstona Merchanta na stanowisko, które dotychczas piastował Murphy.

PIĘĆ NOWYCH ŚMIETNIKÓW ATOMOWYCH NA ATLANTYKU I PACYFIKU

WASZYNGTON. — Amerykańska komisja do spraw energii atomowej wyznaczyła we wtorek 5 nowych punktów na Atlantyku i Oceanie Spokojnym, gdzie mogą być zatapiane odpady radioaktywne, pochodzące z laboratoriów marynarki amerykańskiej.

We wszystkich punktach, gdzie mogą być zatapiane odpady radioaktywne, głębokość morza przekracza 2 tysiące metrów.

MACELROY O BAZACH RAKIETOWYCH

NOWY JORK. Korespondent agencji Associated Press donosi z Ottawy, iż do Kanady przybył minister obrony Stanów Zjednoczonych, MacElroy w celu omówienia z ministrem obrony Kanady, Pearkesem, różnych problemów wojskowych.

Przemawiając na konferencji prasowej MacElroy twierdził, że rząd USA nie zamierza zakładać w Kanadzie baz dla międzykontynentalnych rakiet balistycznych. Równocześnie minister obrony USA powiedział, że rząd kanadyjski prawdopodobnie „zechce" utworzyć na terytorium swego kraju bazy dla takich rakiet.

Gazeta sportowa

50-osobowa ekipa odleciała do Londynu

W środę odleciała do Londynu ponad 50-osobowa lekkoatletyczna reprezentacja Polski, która w najbliższy piątek i sobotę spotka się na słynnym stadionie White City w międzypaństwowym meczu z Wielką Brytanią. W Londynie do drużyny dołączą zawodnicy, którzy startowali na mityngach w NRF i Szwecji. Ponadto w czwartek rano wyjadą Sosgórnikowa oraz Zieliński, który wystąpi zamiast Juśkowiaka.

Przed tą niełatwą próbą nastrój w naszym obozie jest pogodny. Kierownictwo polskiej ekipy liczy na zwycięstwo, choć podkreśla się, że walka będzie bardzo zacięta.

Mecz z Anglikami będzie dla naszego najlepszego długodystansowca — Zdzisława Krzyszkowiaka pierwszym występem po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą żołądka.

Kadra piłkarzy na mecz z Rumunią

Kapitan związkowy PZPN Czesław Krug, po konsultacji z wydziałem szkolenia oraz francuskim trenerem Prouffem powołał 19 piłkarzy do kadry na mecz z Rumunią (Warszawa 30 bm.).

Wszyscy powołani do kadry piłkarze mają stawić się w Warszawie na zgrupowaniu 24 bm. Powołano następujących zawodników: BRAMKA — Szymkowiak, Stefaniszyn; OBRONA — Floreński, Szczepański, Korynt, Woźniak, Budka; POMOC — Zientara, Strzykalski, Gawlik, Michel; ATAK — Gawroński, Hachorek, Zb. Szarzyński, Baszkiewicz, Pohl, Kempny, Liberda i Brychczy.

Słuchamy transmisji z meczu w Londynie

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z międzynarodowego spotkania lekkoatletycznego Polska—W. Brytania, które zostanie rozegrane w dniach 14—15 bm. w Londynie. W piątek 14 bm. audycja zostanie nadana w godz. 20.35—21.45, a w sobotę 15 bm. w godz. 16.50—17.55 — obydwie w programie II. Sprawozdawcą będzie red. Bohdan Tomaszewski.

Kabel powtórzył swój sukces wygrywając z Metalem 3:0

KABEL: Trzopek, Rewilak, H. Kuźma, Kotek, B. Kuźma, Brzoskwinia, Nebelski, Obrzydowski, Dulemba, St. Śmiałek, Trębacz.

METAL: Czapka, Matuszczyk, Lis Fr. Skoczylas, Łukasik, R. Lis, Derlaga I, Gładysiewicz, Boryczko, Derlaga II, Karaś. Sędziował p. Benak z Chorzowa.

Bramki dla Kabla uzyskali: Śmiałek 2 i Trębacz.

Nic nie wskórał Metal w powtórzonym meczu z Kablem. Przegrał gładko 0:3, a przy większym szczęściu napastników krakowskich wynik mógłby być dwa razy wyższy.

Kabel miał szczególnie w pierwszej połowie wyraźną przewagę i goście dopiero po pauzie zagrozili kilka razy bramce Trzopka. Jedyny groźny strzał dla Metalu oddał Karaś trafiając w słupek.

W zwycięskim zespole wyróżnili się: Rewilak w obronie, Brzoskwinia w pomocy oraz Śmiałek w ataku. W Metalu dobrze wypadił jedynie bramkarz Czapka i lewoskrzydłowy Karaś. (td)

W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi, że rekordzista świata na 3.000 m. Gordon Pirie nie będzie startował w reprezentacji W. Brytanii podczas meczu z Polską.

Jak się okazuje Anglik, pracujący obecnie w jednym z banków w Oslo, nie uzyskał zwolnienia z pracy.

*

20 alpinistów radzieckich udało się do ośrodka wysokogórskiego w Chamonix (Francja). Planują oni zdobycie kilku szczytów alpejskich, a między nimi Mont Blanc. Jest to pierwsza wyprawa radziecka w Alpy.

*

Wczoraj wyjechała do NRD ekipa naszych gimnastyków. Zawodnicy nasi wezmą udział w Święcie Kultury Fizycznej w Lipsku.

*

W Amsterdamie w wyścigu na 4000 m na dochodzenie wygrał Altig (NRF) w czasie 4, 24, 1, wyprzedzając Włocha Valotto.

*

W dniu dzisiejszym odbędzie się losowanie rozgrywek pięściarzy I i II ligi na sezon 1959/60. Pierwsze mecze rozpoczynają się 13 września.

*

Polski Związek Zapaśniczy otrzymał już pierwsze imienne zgłoszenia do wielkiego turnieju w stylu klasycznym o puchar im. Wł. Pytlasińskiego. Zgłoszenia nadesłały NRD i Finlandia.

*

Do Paryża odleciały nasze reprezentantki na mistrzostwa Europy w wioślarstwie w Macon.

Dziś zaległe mecze

Garbarnia gra z Czarnymi

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w krakowskiej lidze okręgowej dwa zaległe spotkania: Koszarawa—Tarnovia w Kętach i Garbarnia—Czarni Żywiec w Krakowie.

Po dzisiejszym ewentualnym zwycięstwie „garbarze" wyjdą na pierwsze miejsce w tabeli. Początek meczu o godz. 17.30 na stadionie Garbarni.

HINDUSCY HOKEIŚCI NA TRAWIE WYSTĄPIĄ W KRAKOWIE

We wrześniu przyjeżdża do Polski studencki zespół hinduski hokeja na trawie. Egzotyczni goście rozegrają kilka spotkań m. in. w Krakowie. Jest to drużyna b. silna, mająca w swym składzie kilku aktualnych reprezentantów Indii.

Przeciwnikiem Hindusów będzie reprezentacja Polski, która wystąpi przypuszczalnie pod nazwą „Polski Południowej". To atrakcyjne spotkanie rozegrane zostanie 10 września br. na stadionie Wisły.

Trzeci dzień procesu ks. Jana Lecha

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ba umysłowo chora nazwana „Lelija". Przychodziła ona często na plebanię, a potem gdzieś znikła. Na pytanie jakiego koloru miała włosy, świadek odpowiada, że czarne.

Ósmy świadek ks. JULIAN WÓJTOWICZ na zadawane mu pytania najczęściej odpowiadał: „nie pamiętam". Przypomniał sobie jedynie, że pewnego dnia oskarżony mówił do niego, aby pilnował swoich rzeczy, bo kradną i nadmienił, że jemu też coś zginęło.

Śwd. ks. Jan Odziomek opisuje plebanię oraz zeznaje, że przez pewien czas w drewutni, w której znaleziono zwłoki, trzymał motocykl. Na pytanie prokuratora (było to przed zaginięciem Anny Kurek) czy nie czuł jakichś charakterystycznych zapachów, odpowiada, że nie czuł.

Śwd. ks. EUGENIUSZ KUBOWICZ nadmienia, że oskarżony pewnego dnia opowiadał mu, iż posądzono go o ojcostwo, ale sprawa jest już załatwiona. Następnie opowiada o tym, jak oskarżony zwierzał mu się z fingowanego napadu na plebanię, w którym miał brać udział, oprócz członków organizacji „Odwet górski", służący oskarżonego Majchrzak. Historia ta według zamiarów oskarżonego miała na celu kompromitację Majchrzaka. Na pytanie wobec kogo, świadek nie umie dokładnie odpowiedzieć.

Śwd. ks. WŁADYSŁAW GRZESIK nakreśla pokrótce charakter oskarżonego, nadmieniając, że był on towarzyski, a równocześnie nerwowy.

Świadek Zofia Gromała stwierdza, że widziała oskarżonego 1 i 2 stycznia w Kamienicy. Poza tym zeznania śwd. Gromali nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Jako przedostatni i ostatni zeznają członkowie b. organizacji „Odwet górski". ZBIGNIEW MAKUSZ opowiada o tym, jak oskarżony namawiał go, aby dokonać napadu na plebanię, i jak podkreślał, aby świadek brał w tym napadzie osobiście udział. Była również mowa o służącym, ale świadek w tej chwili dokładnie nie pamięta, w jakim sensie osoba służącego z tym się łączyła. Makusz na fingowany napad na plebanię nie zgodził się wówczas. Na pytanie czy znał Annę Kurek i czy należała do organizacji, świadek stanowczo zaprzecza. Pytany był również o to w czasie pierwszego aresztowania ks. Lecha za przynależność do organizacji „Odwet górski" i wówczas zeznał tak samo.

Ostatni zeznaje Marian Kukowski. Wiedział on od Makusza o tym, że oskarżony namawiał go do sfingowania napadu. Dalej śwd. Kukowski mówi, że pewnego razu oskarżony opowiadał, iż kontaktuje się z urzędem bezpieczeństwa, aby nie płacić wysokich podatków. (Tę samą motywację współpracy z UB podał sam oskarżony w pierwszym dniu procesu.)

Świadek nie znał również Anny Kurek, stwierdza także, że nie należała ona do organizacji „Odwet górski".

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznają świadkowie. (g)

Warszawskie lato

SKĄPANA w słońcu ulica. Na chodnikach tłumy warszawiaków. Upał. Miejscami, w słońcu termometry notują 38° C. Taką zastałem Warszawę w jedną z ostatnich niedziel lipca. Niełatwo dostać się do tramwaju, autobusu. Zresztą rzecz to powszechnie znana: Warszawa zmienia się, rozbudowuje, tylko tramwaje takie same jak co roku. Ciasne, powolne, przy tym hałaśliwe jak blaszane pudła.

Szczególne wzięcie miały w ten dzień wozy linii „1" i „6", zmierzające w kierunku trasy mostowej. Ściślej, pierwszej części tzw. trasy obwodowej, która już niedługo obejmie swym pierścieniem prawie całą Warszawę. To co już zrobiono, daje obraz całości. Wygodne, szerokie arterie wielkomiejskie wchłoną każdy tysiąc nowych samochodów, setki autobusów, tysięczne tłumy przechodniów. Krew wielkiego miasta — ruch kołowy i pieszy żywiej — pulsować będzie w odmładzającej się stolicy. I „rzecz", najważniejsza na nowej trasie — dwupoziomowy Most Gdański. Jego żelbetonowy łuk spina dwa brzegi Wisły, łączy ze sobą Żoliborz i Pragę II.

Rozwiązanie architektoniczne mostu jest imponujące. Tu już nie powstaną typowe dla Warszawy korki komunikacyjne, pasażerowie tramwajów nie będą ze strachem oglądać się na pędzące samochody. Wszystko ma swe z góry zaplanowane miejsce. Tramwaje jadące od ul. Mariana Buczka znikają w tunelu drugiego poziomu mostu, górny przeznaczony jest wyłącznie dla samochodów i ruchu pieszego. Samochody zwalniać będą chyba tylko po to, by kierowcy mogli rzucić okiem na roztaczającą się przepiękną panoramę Starego Miasta z błyszczącą w dole wstęgą Wisły.

Niełatwa była budowa trasy i mostu. Mimo to trwała tylko 23 miesiące, o pół roku krócej niż planowano. Długość nowych ulic wynosi około 17 km. Przybyło 14 km nowych linii tramwajowych, 3 nowe tunele, wiadukty kolejowe, zieleńce, skwery i Bulwar Praski, piękny teren spacerowy nad Wisłą. A gdy wieczorem rozbłyśnie tysiąc lamp jarzeniowych oświetlających trasę, nie sposób znaleźć wolne miejsce na przeszło 500 ustawionych ławkach. Chyba dopiero po północy, gdy niedyskretny księżyc podglądać będzie zakochane pary.

Były przy budowie chwile wielkiej emocji. Ostatnia największa w dniu, gdy most przechodził próbę obciążenia. Długo wjeżdżały na asfalt dziesiątki samochodów ciężarowych, ciągników, coraz bardziej czujnie wpatrywali się inżynierowie w urządzenia pomiarowe. Próba wypadła pomyślnie. Uchylenie mostu pod ciężarem było mniejsze od przewidzianego. Trasa mostowa i Most Gdański, które kosztowały około 190 mln zł służą od kilku tygodni warszawiakom. Przyznane budowniczym wysokie odznaczenia państwowe są jak najbardziej zasłużone.

*

OGLĄDANY z wysokości pięciu pięter Plac Konstytucji na MDM traci na wielkości, zyskuje na uroku. Na mokrej po deszczu jezdni kładły się smugi światła. Pędzące samochody przypominały zabawki z dziecinnego pokoju; łagodnym tonem płynie w górę odgłos dzwonków tramwajowych i zgrzytów o szyny na zakrętach. Na chodnikach setki ludzi, którym dziś nie spieszno do pracy czy domu. Być może niektórzy z nich, podobnie jak my zebrani w pokoju na piątym piętrze, rozmawiają o swoim mieście — Warszawie.

Trzeba znać Warszawę z lat poprzednich, tych zaraz po wyzwoleniu. Łatwiej wówczas zrozumieć drżenie w głosie mówiącego o Warszawie. Mówi przecież o sobie. O początkowych wędrówkach wśród ruin i zgliszcz. O tym, że pozostało ich warszawiaków przy życiu niespełna 150 tysięcy, wypędzonych z konającego miasta. A jednak wracali kierowani nadzieją na lepsze jutro i przywiązaniem do warszawskich ulic i placów. Przychodzili by zastać wypalone kikuty kamienic.

— Pamiętam, zimno było ogromnie — płyną wspomnienia. — Nie mieliśmy gdzie mieszkać, co jeść. Żołnierski chleb i zupa z wojskowego kotła były przysmakiem. A przecież zostaliśmy. Ojciec nie chciał nawet myśleć o ponownym opuszczeniu miasta. Mieszkaliśmy w piwnicy, w której nie można było pozostawić dzieci bez opieki ze względu na szczury. Wracało coraz więcej ludzi. Ruszyła elektrownia, gazownia, pierwszy tramwaj, remontowano domy, usuwano gruz, wznowił naukę uniwersytet. Przybywało sklepów. Żyło się jakoś, choć często chłodno i głodno...

Popijana „nesca", głęboki fotel klubowy, sciszony telewizor nabierały przy słowach pani Z. szczególnej wagi. Były świadectwem różnicy czasu i postępu dokonanego w XV-leciu. Czy dziś może nadal imponować fakt zapalenia w dniu 27 lipca 1945 roku 200 lamp ulicznych z 7000 zniszczonych przez hitlerowców, lub podjęty w 1948 roku dziesięcioletni plan wywozu 20 mln m³ gruzów z Warszawy? Sprawą na codzień jest obecnie pytanie, kiedy Warszawa osiągnie zaplanowaną ilość mieszkańców — 1.400 tys. osób; kiedy na dachach hoteli lądować będą helikoptery-taksówki. Prywatne plany na przyszłość: mniej czy bardziej realne marzenia o własnym samochodzie, wycieczce za granicę kolorowej telewizji, obejrzeniu na Stadionie Dziesięciolecia piłkarzy Brazylii.

*

NIEWIELE jest miast w Polsce, których mieszkańcy byliby równie zazdrośni o swe miasto jak warszawiacy. Każda nowa trasa, osiedle mieszkaniowe przyjmowane są tutaj jak mebel do własnego domu. Każdy musi zobaczyć, dotknąć, nieomal powąchać. Jego opinia jest ostateczna. O jakości trasy mostowej i Mostu Gdańskiego ostatnie słowo powiedzieli warszawiacy. „Panie, ale się huśta, a jaki widok. Samochody panie, to mogą nawet setką lecieć i nic się nie stanie" — przekonywał mnie w tramwaju zmierzającym w kierunku mostu współpasażer. Takich jak on spotkać można tysiące. Na moście, na placach i ulicach Warszawy. To nic, że czasem przeklinają ścisk w tramwajach, braki w zaopatrzeniu, ciasnotę mieszkaniową. Dla nich wszystkich „Warszawa — to ja": Oni to właśnie czynią ją coraz piękniejszą.

J. KLAJA

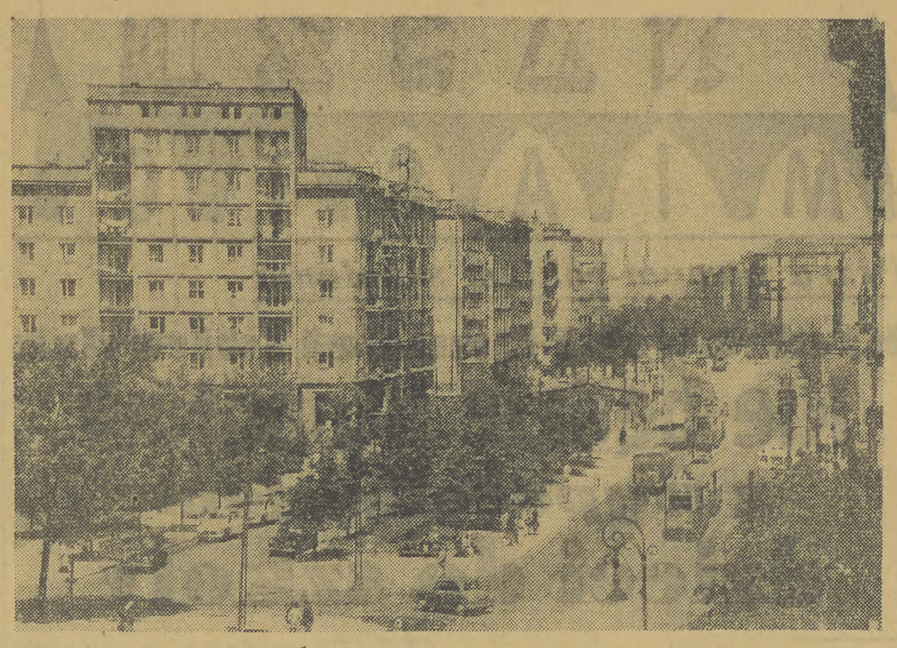

Warszawa. Ulica Puławska. Widok w stronę Placu Unii.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Sprostowanie

Do naszej informacji pt.: „Traktorzyści" (Gazeta Krakowska Nr 189 (3488) z 10 sierpnia 59) wkradła się — nie z naszej zresztą winy — pomyłka.

Jak nas bowiem informuje Wydział Oświaty Rolniczej Prez. WRN pierwszy kurs traktorzystów, skierowanych na przeszkolenie przez Związek Kółek i Organizacji Rolniczych rozpocznie się 17 sierpnia w szkole rolniczej w Zbylitowskiej Górze, a nie jak podawaliśmy — w Radoczy. W tej ostatniej miejscowości zostanie zorganizowany następny kurs traktorzystów, którego orientacyjną datę otwarcia przewiduje się na dzień 15 września.

Za tę pomyłkę naszych Czytelników — serdecznie przepraszamy.

Traktory nie mogą zawieść

Po zakończeniu najpilniejszych prac polowych znaczną część swych traktorów przekażą POM-y kółkom rolniczym. Łącznie z dwoma tysiącami importowanych „Zetorów", 5000 ciągników POM-owskich, to będzie pierwszy, masowy rzut koni mechanicznych, którego zadaniem stanie się stopniowe wypieranie z chłopskich pól, jak dotąd niezastąpionej, żywej siły pociągowej. Przed dziesiątkami tysięcy chłopów traktory będą więc musiały zdać egzamin przydatności, wyższości nad koniem. W życiu zaś często tak bywa, że pierwsza próba decyduje o powodzeniu czy niepowodzeniu najsłuszniejszej nawet sprawy. Jakiś błąd, jakieś niedopatrzenie może więc już na wstępie pokrzyżować nasze zamierzenia.

Dlatego też mechanizacji i jej awangardzie — traktorom warto poświęcić nieco uwagi. Nowe ciągniki z importu, ich sprawność techniczna, nie budzą zastrzeżeń Nieco inaczej jest z ciągnikami z POM-ów. Nie trudno przewidzieć, że ośrodki maszynowe chciałyby w pierwszej kolejności pozbyć się maszyn najbardziej wysłużonych, że niejednokrotnie, wobec słabej jeszcze znajomości maszyn, kółka rolnicze tego rodzaju sprzęt mogą nabyć. Trzeba więc zawczasu uniemożliwić powstanie tego rodzaju sytuacji.

Znane są niejednokrotnie z milionych lat fakty wyzbywania się przez POM-y maszyn niedbale wyremontowanych, niesprawnych technicznie. Zakupywane przez chłopów indywidualnych czy spółki maszynowe więcej przysparzały im kłopotów niż korzyści, psuły się w najgorętszych momentach prac rolnych. Tego rodzaju fakty w momencie, gdy chcemy przekonać chłopów o konieczności i opłacalności użycia traktorów, nie mogą się powtórzyć.

Koniecznie jest więc, by POM-y przekazywały tylko ciągniki w pełnej gotowości technicznej, właściwie i starannie wyremontowane. Maszyny przekazywane powinny posiadać karty gwarancyjne, zobowiązujące POM do natychmiastowej i bezpłatnej naprawy w okresie gwarancyjnym. Niezbędne więc wydaje się stworzenie specjalnych komisji kwalifikacyjnych, w skład których weszliby fachowcy-mechanicy. O powołanie takich komisji winny — wydaje się — zatroszczyć się przede wszystkim prezydia rad narodowych.

Należy też stworzyć poza POM-em, w tych wsiach, które otrzymują ciągniki, zaplecze techniczne. Znalezienie pomieszczeń na warsztaty, na wymagające specjalnego zabezpieczenia pomieszczenia materiałów pędnych — nie zawsze będzie rzeczą łatwą. Bez sprawnego zaś zaopatrzenia w paliwo, ciągnik będzie znów tylko martwą masą żelaza. Chodzi zaś przecież o to, by pracował lepiej i wytrwalej niż koń, by nie miał przestojów. O stworzeniu niezbędnych ku temu warunków trzeba więc pomyśleć zawczasu.

A. Jar.

List z Conakry

GWINEA. Członkowie ekipy Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie, którzy w czerwcu br. udali się do Afryki, aby zealizować tam szereg filmów dokumentalnych z życia Czarnego Lądu — piszą ze stolicy Gwinei — Conakry:

„Ukończyliśmy już prace nad nakręcaniem dwóch filmów o Gwinei. Pierwszy — to film dokumentalny o walorach etnograficznych, opowiadający o życiu dzikiego, koczowniczego plemienia Bassari, który mieszka na pograniczu Senegalu i Gwinei w górach Tute Dżelon. Będzie to film kolorowy. Drugi — to film publicystyczny o powstaniu wolnego państwa afrykańskiego — Republiki Gwinejskiej. Jeżeli czas pozwoli, zrealizujemy w Gwinei jeszcze jeden film z życia rybaków w wiosce Kaporo.

Około 10—15 sierpnia ekipa nasza udaje się w dalszą podróż po Afryce. Następnym miejscem, w którym nastąpi dłuższy pobyt, będzie również jedno z wolnych państw afrykańskich, różniące się pod wieloma względami od Gwinei — Ghana".

Tadeusz Jaworski — reżyser
Zbigniew Raplewski i Witold Post — operatorzy

Przed wymianą partyjnych legitymacji

Zgodnie z planem przyjętym przez Sekretariat KW, niektóre komitety partyjne w naszym województwie już w maju podjęły prace przygotowawcze do wymiany legitymacji. Prace te polegają na gruntownym porządkowaniu ewidencji i akt znajdujących się w instancji. Obejmują także przegląd i kontrolę aktualnego stanu kadrowego partii na terenie naszego województwa.

W wyniku kontroli stwierdzono, że w Komitetach Powiatowych akt kompletnych jest 55.006, niekompletnych natomiast 6.632. Brak akt w ogóle w 513 wypadkach. Najwięcej akt niekompletnych posiada Tarnów (815), Żywiec (458), Dąbrowa Tarnowska (450) oraz Nowy Targ i KM Zakopane.

W bardzo wielu organizacjach z zagadnieniami organizacyjnymi, przestrzeganiem praw statutowych i członkowskich, nie jest, niestety, najlepiej. Stwierdza się poważne zaniedbania i luki w ewidencji partyjnej. Zdarzają się członkowie nie mający opłaconych składek od dwóch a nawet trzech lat. W aktach brak jest życiorysów, rekomendacji, uchwał POP i egzekutyw KP zatwierdzających towarzyszy na kandydatów i członków partii. Zjawiskiem dość powszechnym, zwłaszcza w terenowych organizacjach partyjnych jest brak w aktach odcinków wkładek weryfikacyjnych. Sprawą tą zajmują się obecnie komitety powiatowe. Ustalają one przyczyny zaginięcia wkładek, sporządzając protokoły w tej sprawie.

Porządkowanie akt i ewidencji jest czynnością niezmiernie ważną. Dla wielu organizacji partyjnych okres obecny powinien być okazją do załatwienia szeregu problemów. M. in. zadawnionych kar partyjnych, długoletniego stażu kandydackiego i ostatecznego rozstrzygnięcia spraw z okresu weryfikacji.

Czasu pozostało niewiele. Od października bowiem rozpocznie się wymiana legitymacji. Będzie ona wymianą powszechną, to znaczy — obejmie wszystkich członków partii, posiadających stare legitymacje i będących, co jest bardzo ważne — w ewidencji poszczególnych organizacji. Sprawy partyjnej ewidencji, członkowstwa, przynależności, przeniesień i zagubienia legitymacji, powinny być — jeszcze przed przystąpieniem do wymiany — całkowicie uporządkowane. Jest to warunkiem, by październikowa kampania przebiegała bez zakłóceń i zgodnie z ustalonymi terminami.

Do jednych z tych organizacji, w których porządkowanie akt jest już niemal na ukończeniu należy. KM Kraków. Po posiedzeniu wydziału organizacyjnego KM w Krakowie z udziałem sekretarzy organizacyjnych KD, poszczególne komitety dzielnicowe odbyły w tej sprawie narady z sekretarzami POP i aktywem. Lipiec i sierpień przeznaczono na kontrolę ewidencji. Została ona przeprowadzona we wszystkich podstawowych organizacjach (687 POP). W dzielnicach Kleparz i Stare Miasto prace te są już na ukończeniu. Bardziej opieszale przebiegają one w KD Podgórze i dużych zakładach przemysłowych (Zakłady Sodowe, Kabel, PKP węzeł). Niemniej i tu zaplanowane terminy zostaną dotrzymane.

Ponieważ nowy statut, przyjęty na III Zjeździe, nie był w większości POP omawiany, krakowska instancja miejska przewiduje jedno lub dwa zebrania w każdej organizacji na ten temat. Na zebraniach omówione zostaną zagadnienia statutowe, prawa i obowiązki członków partii (w powiązaniu z aktualną sytuacją w danej organizacji). Do połowy września we wszystkich POP na terenie miasta i województwa — powinny odbyć się zebrania, na których sekretarze względnie egzekutywa — poinformują członków o znaczeniu wymiany legitymacji partyjnych. Zebrania te będą okazją do omówienia metod pracy organizacji i postawy członków. W oparciu o wytyczne KC instancje dzielnicowe pomogą partyjnym organizacjom w przeprowadzeniu indywidualnych rozmów z poszczególnymi towarzyszami, zwłaszcza tymi, którzy nie biorą udziału w życiu organizacji. Sprawą zasadniczą staje się omówienie postawy ludzi biernych, usunięcie z organizacji członków przypadkowych, o niskim poziomie etycznym i skorumpowanych.

Już dzisiaj, po pierwszych, wstępnych doświadczeniach można stwierdzić, że zarówno okres przygotowawczy jak i sam akt wymiany legitymacji, wpłyną na ożywienie i usprawnienie pracy poszczególnych organizacji partyjnych.

(ma)

Śladem naszej krytyki

Lepiej późno niż wcale

W związku z artykułem, który ukazał się w naszym piśmie w dn. 8. VI br. pt. „Baza Przestępców", dotyczącym nadużyć popełnionych przez niektórych członków i pracowników Spółdzielni „Florianka" w Krakowie otrzymaliśmy z Zarządu tej spółdzielni wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy:

„Zawiadamiamy uprzejmie, że w wyniku dochodzeń IKR jak również ustaleń Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, Rada Nadzorcza Spółdzielni na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. podjęła następujące decyzje:

- **Tadeusz Kowalski — b. kierownik techniczny i członek zarządu — został odwołany ze stanowiska członka Zarządu i wykluczony ze Spółdzielni.**
- **Józef Kowalski — b. kierownik Wytwórni Win w Jugowicach — został zwolniony z pracy bez wypowiedzenia i wykluczony z członkowstwa Sp-ni.**
- **Józef Kościński — b. główny księgowy — został zwolniony z pracy bez wypowiedzenia i wykluczony ze Sp-ni.**
- **Ludwik Mróz — b. kierownik Wytwórni Win w Mszanie Dolnej — zwolnił się na własną prośbę jeszcze przed posiedzeniem rady nadzorczej i wystąpił ze Sp-ni.**
- **Antoni Ogrodziński — b. kierownik przetwórni w Jakubowicach — został przed posiedzeniem rady nadzorczej zwolniony dyscyplinarnie z pracy i wykluczony ze Sp-ni.**
- **Janina Prorok — b. kierowniczka Wytwórni Win w Krakowie, przy ul. Warszawskiej 17 — została zwolniona z pracy i wykluczona z członkowstwa Sp-ni.**

W stosunku do pozostałych członków i pracowników spółdzielni, rada nadzorcza podjęła uchwałę o karach dyscyplinarnych dla poszczególnych osób z tym, że pozostawiono ich w pracy do momentu ukończenia dochodzeń i wyroku Sądu Wojewódzkiego".

Tyle wyjaśnienia. Ze swej strony musimy wyrazić zdziwienie dlaczego opinia publiczna zostaje poinformowana o krokach zarządu i rady nadzorczej aż w dwa miesiące po podjęciu przez niego istotnych decyzji? Poza tym jakie podjęto kroki, aby „historia", o której relacjonowaliśmy nie powtórzyła się?

(akr)

Nasi korespondenci piszą...

Niedomagania chrzanowskiego SOR

W ostatnich latach zwiększył się bardzo w Chrzanowie popyt na aparaty radiowe i telewizory. Trzeba przyznać, że Stacja Obsługi Radiowej w Chrzanowie posiada stale na składzie dużą ilość różnego typu aparatów.

O wiele gorzej wygląda natomiast zaopatrzenie w części zamienne do aparatów radiowych, a jeszcze gorzej — telewizorów. Po prostu SOR cierpi na chroniczny brak części zamiennych, które łatwiej można dostać prywatnie, niż tutaj. Trudno zwłaszcza wytłumaczyć sobie brak części zamiennych do „Belwederów".

Poza tym dużo zastrzeżeń budzi sprawa szybkości i jakości wykonywanych napraw uszkodzonych aparatów. Właściciele telewizorów czekają nieraz całymi tygodniami na zreperowanie aparatów.

Ponieważ jest to dokuczliwą bolączką klientów, prosimy Dyrekcję SOR w Krakowie, o większe dostawy części zamiennych dla Chrzanowa. Przecież wzrost dostaw aparatów radiowych i telewizyjnych powinien iść w parze ze wzrostem zaopatrzenia w części zamienne do tych aparatów.

DANUTA OCZKOWSKA
Chrzanów

W dzwon bić trzeba już dziś

Miejska Rada Narodowa w Krynicy analizowała na ostatniej sesji inwestycje i remonty kapitalne na terenie miasta. Tak Prezydium w referacie, jak i Komisja Gospodarki Komunalnej w koreferacie oraz radni w dyskusji stwierdzili, że wykonawca robót inwestycyjnych — PBM Kraków nie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków.

Nieterminowość prac, słabe wykonawstwo i brak odpowiedniej ilości fachowych pracowników bardzo poważnie opóźnia oddawanie nowych obiektów.

Brak tu opieki ze strony nie tylko dyrekcji krakowskiej ale również Krakowskiego Zarządu Budownictwa. Wtajemniczeni mówią, że z nowym rokiem powstanie w Tarnowie przedsiębiorstwo, które obejmuje inwestycje w Krynicy i dlatego już dzisiaj zainteresowanie tymi inwestycjami w Krakowie maleje.

Poza budową osiedla DBOR, realizacja wszystkich pozostałych inwestycji jest opóźniona i trzeba będzie, jak z tego wynika, interwencji władz wyższych, aby ten stan uległ zmianie.

O park dla Suchej

Góra Jasień, byłaby wymarzonym wprost terenem pod park dla mieszkańców Suchej i dla licznych wczasowiczów i turystów.

Góra jest zalesiona, ma wspaniale nasłoneczniony stok południowy z przepływającą właśnie tą stroną rzeką Stryszawką. Całość aż „prosi się" o postawienie tutaj domu turystycznego z obszerną werandą, restauracją, parkingiem dla samochodów. Kilkanaście wagonów piasku zamienić może bezużyteczne dziś zarośla nad Stryszawką w plażę, która przyciągać będzie licznych amatorów kąpieli nie tylko spośród miejscowych miłośników wody.

Tak właśnie zagospodarowała swoją Górę Parkową Krynica, tworząc piękny, półdzikí park uzdrowiskowy. Czy Sucha nie może postąpić w ten sposób?

JANINA KOŻUCHOWSKA
Sucha

WARSZAWSKA NIEDZIELA

W ogródkach przy kawiarniach na MDM... CAF — fot. Miedza

Z problemów walki klasowej

Zaostrzać czy łagodzić?

Przejęcie podstawowych środków produkcji na własność społeczeństwa podcina korzenie mocy wyzyskiwaczy i poważnie ogranicza sam zasięg wyzysku. Ale burżuazja bynajmniej jeszcze nie znika z areny historii, a walka klasowa przybiera inne formy.

„Klasa wyzyskiwaczy — pisał w swoim czasie Lenin — ...nie znika i nie może od razu zniknąć w warunkach dyktatury proletariatu. Wyzyskiwacze są rozgromieni, ale nie unicestwieni. Zachowali oni międzynarodową podstawę, kapitał międzynarodowy, którego są oddziałem. Zachowali częściowo pewne środki produkcji zachowali pieniądze, zachowali rozległe stosunki społeczne... „Sztuka" rządzenia państwowego, wojskowego, ekonomicznego daje tu przewagę nawet bardzo znaczną, taką, że znaczenie ich jest bez porównania większe, aniżeli ich stosunek do ogółu ludności..."

Zwodnicze byłyby analogie między naszą — o ileż łatwiejszą — sytuacją, a ostrym napięciem walk klasowych w młodej republice radzieckiej zaraz po rewolucji. Znajdziemy wszak w słowach Lenina tę ogólne atuty, którymi (choć w daleko mniejszej już mierze) i u nas dysponuje jeszcze burżuazja — w tym czy innym, „starym" czy „nowym" wcieleniu:

— pewne środki produkcji (gospodarstwa kapitalistyczne na wsi, drobne przedsiębiorstwa wytwórcze i handlowe w mieście);

— pieniądz — siła potężna, jeżeli brać pod uwagę szerokie, niezaspokojone jeszcze potrzeby materialne ludności;

— rozległe stosunki społeczne uzupełniające siłę pieniądza w załatwianiu takich czy innych matactw oraz „sztuka" rządzenia państwowego i ekonomicznego (czy też „priorytet wiedzy i organizacji" — jak to gdzie indziej formułował Lenin), która w pewnej mierze tłumaczy ową rozległość stosunków społecznych.

Wreszcie — dodajmy — siła przyzwyczajenia i nawyków, przez dziesiątki lat wpajana ludziom pracy mentalność drobnomieszczańska, która wytwarza atmosferę ułatwiającą działalność elementów kapitalistycznych.

Atuty te, przyznajmy — niemałe, a wzmaga je duża prężność i elastyczność elementów drobno kapitalistycznych umożliwiająca im wykorzystanie każdej naszej słabości, każdej niekonsekwencji czy błędów dla upieczenia własnej pieczeni przy naszym ogniu.

Dzisiejsi dogmatycy „na opak", którzy tak bardzo krzywią się na słowa „walka klasowa", niechże wreszcie zwrócą uwagę, że walkę tę prowadzą — od długich lat i na wszystkich płaszczyznach — właśnie elementy pasożytniczo-kapitalistyczne. Walka to swoista, niewiele mająca wspólnego ze zmitologizowaną „wściekłą walką przeciw ustrojowi socjalistycznemu". Nie zawsze nawet zorganizowana, ba — nie zawsze jako walka z ustrojem uświadamiana. Na ogół każdy z osobna wyzyskiwacz pracuje na **własną** rękę i dla **osobistych** wyłącznie celów. W sumie jednak łączą się one w interes określonej klasy społecznej, skierowany w sposób oczywisty przeciw interesom ludzi pracy, przeciw socjalizmowi.

Na czym, w największym skrócie, polega dziś działalność elementów kapitalistycznych?

W płaszczyźnie ekonomicznej — to wyzysk, ten jawny (na wsi), a zwłaszcza ukryty (i na wsi, i w mieście), ten bezpośredni, a zwłaszcza pośredni — ów całkiem pasożytniczy wyzysk anonimowego obywatela, pochłaniający niechybnie miliardy złotych.

W płaszczyźnie ideologicznej — to szerzenie swoistej mentalności, wyrażającej się choćby w znanych powiedzonkach: „ręka rękę myje", „kto smaruje ten jedzie" itp. Mentalność ta w istocie rzeczy opiera się na starej burżuazyjnej zasadzie: „bogaćmy się, ciągnijmy do siebie — obojętnie **jakim i czyim kosztem**". Warto stwierdzić: szerzenie owej moralności pieniądza, owych burżuazyjnych tendencji w świadomości społecznej jest zjawiskiem niemniej niebezpiecznym, niż działalność gospodarcza elementów kapitalistycznych.

Takie są fakty. Na ich tle mamy dziś do czynienia z pewnym przejściowym zapewne — zaostrzeniem walki klasowej na jednym z najistotniejszych jej frontów. Nie my spowodowaliśmy to zaostrzenie, tak jak nie my narzucamy samą walkę. Narzuca ją drobna burżuazja przez fakt swego wyzysku, przez powtarzające się próby jego spotęgowania, przez szczególne niebezpieczne zakłócenia polityczne i moralne, jakie wynikają z aktualnego charakteru tego wyzysku.

Czy godzi nam się wszystko to tolerować, by tylko, broń Boże, nikt posądzić nas nie mógł o „dogmatyczne rozpętywanie walki klasowej"? Czy też, przeciwnie, podejmować mamy rzucaną nam raz po raz rękawicę? Dla rzeczywistego, niedogmatycznego marksisty do przyjęcia jest tylko to drugie stanowisko. Świadomość tego coraz szerzej toruje sobie drogę wśród naszego aktywu, a uchwały partii — zwłaszcza w stosunku do tzw. przestępczości gospodarczej — są jednoznaczne.

Odrzucenie dogmatu o systematycznym zaostrzaniu walki klasowej nie oznacza przyjęcia dogmatu o jej stałym osłabianiu w każdej dziedzinie, w każdych absolutnie warunkach. To pewne, w ostatecznym rachunku walka klas wykazuje tendencje słabnięcia wraz z rozwojem materialnych i moralnych sił socjalizmu. To zrozumiałe — silniejszemu rozsądniej się podporządkować.

Ale proces ten bynajmniej nie obywa się bez zygzaków i nie przebiega automatycznie. Problem: zaostrzać czy łagodzić — trzeba rozpatrywać konkretnie, na podstawie aktualnej analizy stosunków między klasami.

Z takiej to analizy wynika nasze stanowisko.

Będziemy zaostrzać walkę wobec tych wszystkich, którzy w sposób nielegalny (czy choćby na wpół legalny) przechwytują do swojej kabzy owoce pracy ludu, pasożytują na produkcji socjalistycznej, spekulują, śrubują ceny, demoralizują aparat państwowy (lub też — jeśli idzie o pracowników tego aparatu — sami się demoralizują).

Będziemy łagodzić walkę tylko w miarę wyzysku kapitalistycznego, rezygnacji z jego form pasożytniczych, zaniechania prób przekupstwa poszczególnych ogniw aparatu. Będziemy łagodzić walkę wobec tych przedstawicieli drobnej burżuazji, którzy podporządkują się obowiązującym prawom i ograniczą się do kontrolowanej przez państwo działalności wytwórczej. Wobec tych wszystkich stosować będziemy (i już stosujemy) bardziej łagodne, bardziej długofalowe metody ograniczania wyzysku — uwzględniające na razie w pewnej mierze i ich własne (lecz niewygórowane!) interesy ekonomiczne.

Jeżeli zaś idzie o sferę ideologii — na pewno długo jeszcze przyjdzie prowadzić nam ofensywę przeciw nawykom i myśli burżuazyjnej. Tutaj to — w płaszczyźnie ideologicznej — toczyć się będzie główne starcie, gdy burżuazja wyparta zostanie ze swych pozycji ekonomicznych i kiedy będzie już miała całkiem związane ręce w działaniu politycznym. Ale dopiero wtedy. Do tego czasu u nas jeszcze — niestety — daleko.

JAN DANECKI

Na naszych ekranach

zobaczymy jeszcze nowe filmy, które zainteresują miłośników X muzy, gdyż wśród nich większość, to doskonałe obrazy. A więc:

„MŁODZI PRZYJACIELE" — film produkcji włoskiej, nagrodzony na Biennale w Wenecji w 1955 r. Film jest dziełem Franco Rossiego, reżysera włoskiego i przedstawia historię przyjaźni między dwoma chłopcami — bohaterami filmu. Poza tym zgrabny scenariusz, doskonała reżyseria, a przede wszystkim świetna gra aktorów — dają w sumie dobry film. Warto go zobaczyć.

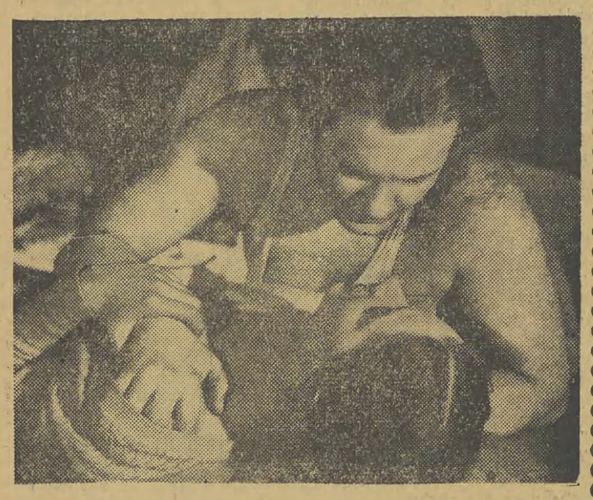

„BAZA LUDZI UMARŁYCH" — produkcji rodzimej. Akcja filmu toczy się w Bieszczadach. Bohaterami filmu są ludzie, którym amnestia przynosi wolność. Reszty — dowiemy się z ekranu.

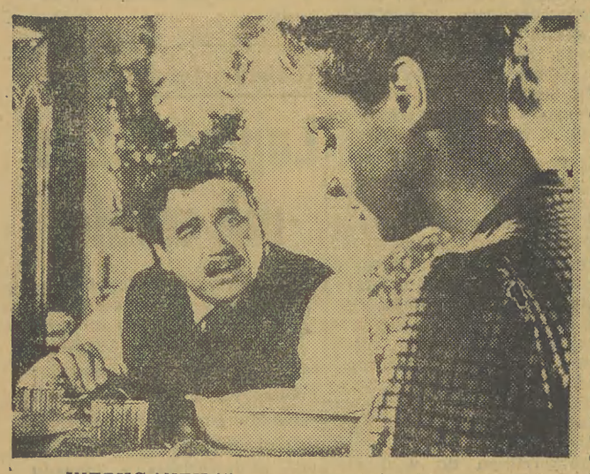

„INTRYGANTKA" — prezentuje kinematografię austriacką. Dramat obyczajowy, który powstał po adaptacji sztuki Gerharda Hauptmanna pt. „Fuhrman Henschel", jest historią dobrodusznego furmana, który ginie, w końcowej sekwencji, w czasie pożaru... W rolach głównych: W. Richter i N. Tiller.

„TRAPEZ" — film amerykański. Jeszcze jeden film panoramiczny, w którym ujrzymy mrożące krew w żyłach ewolucje cyrkowe „pod kopułą", w wykonaniu znanych i popularnych gwiazd filmowych, jak: Gina Lollobrigida, Burt Lancaster, Tony Kurtis i innych, nie mniej interesujących wykonawców. Jest to dramat sławnych niegdyś gwiazd areny i sercowe perypetie ludzi cyrku. **(Iwu)**

NASZE MIASTO

Przed nowym rokiem szkolnym

Krakowski handel twierdzi: Nie będzie kłopotów z wyposażeniem dzieci do szkoły

Nowy rok szkolny za pasem. Za kilkanaście dni bowiem do opustoszałych przez okres wakacji szkół, powróci młodzież i dziatwa. Nic więc dziwnego, że niektórzy rodzice czy opiekunowie już teraz czynią zakupy potrzebnych dzieciom rzeczy. Inni rozpoczną dokonywać sprawunków w najbliższym czasie, aby uniknąć tłoku, jaki zazwyczaj panuje w sklepach w ostatnich dniach przed rozpoczęciem roku szkolnego. Ich to przede wszystkim interesuje, jak przedstawia się zaopatrzenie w przybory i pomoce szkolne, odzież, obuwie itd.

Według uzyskanych w Dyrekcji MHD informacji sklepy papiernicze są obecnie zaopatrzone w zeszyty 16, 40 i 60-kartkowe oraz bruliony 150-kartkowe. Posiadają również bloki rysunkowe. Jedynym mankamentem jest fakt, że tylko pewien procent zeszytów i brulionów jest wykonany z papieru bezdrzewnego.

Nie brak również ołówków, stalówek, kredek, zarówno tych ołówkowych, jak i woskowych, cyrkli na ołówki i technicznych oraz tzw. przyborników. Jeżeli chodzi o inne przybory szkolne — sklepy dysponują również bogatym asortymentem piórników w różnych cenach i gatunkach, teczek, tornistrów.

W roku bieżącym mieszkańcy naszego miasta nie będą chyba narzekać na trudności przy nabywaniu odzieży szkolnej, skoro tzw. czynniki od dystrybucji twierdzą, iż rynek odzieżowy będzie dostatecznie zaopatrzony w mundurki, płaszcze, fartuszki itp. Sprzedaż mundurków w sklepach MHD przy ul. Floriańskiej 35, Stradom 10, Rynek Podgórski 13, rozpocznie się w najbliższych dniach. Pozostałe punkty sprzedaży będą zaopatrywane w nie w miarę nadchodzących z wytwórni transportów odzieży. Zarówno sklepy MHD, jak i inne sklepy branży kapeluszniczej przystąpią w najbliższym czasie do sprzedaży beretów i czapek szkolnych.

Odnośnie obuwia dziecięcego i młodzieżowego, możemy poinformować czytelników iż w roku bieżącym województwo nasze otrzyma 110 tys. par bucików dziecięcych i 100 tys. par obuwia młodzieżowego więcej niż w roku ubiegłym. Dzięki temu nie powinno być trudności w zaopatrywaniu się w obuwie szkolne. Warto dodać, że według zapowiedzi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwiem, poszczególne sklepy będą dysponować pełnym asortymentem, zarówno jeśli chodzi o numerację, jak i o gatunek obuwia. (s)

KOMUNIKAT O CZASOWYM ZAMKNIĘCIU KOMNAT WAWELSKICH

W dniach od 17 do 31 sierpnia br. zamyka się komnaty wawelskie dla zwiedzających ze względu na przeprowadzane prace konserwatorsko-porządkowe. W związku z tym wszelki ruch wycieczkowy w tym okresie zostaje wstrzymany.

Kraków w latach 1961-65

Kierunki rozwoju naszego miasta w latach 1961 — 65 nakreśla projekt 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Wysokość globalnych nakładów inwestycyjnych dla Krakowa w okresie tego 5-lecia wyraża się cyfrą 3.459.500 mld zł. Prezydium RN m. Krakowa dokonało zasadniczego podziału tych funduszy na poszczególne dziedziny życia gospodarczego.

Tak więc w zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych przewiduje się budowę drugiego szpitala w Nowej Hucie, rozbudowę placówek lecznictwa otwartego i zamkniętego, zakładów pomocy społecznej. Jeśli chodzi o gospodarkę komunalną i mieszkaniową, to rozbudowane zostanie zaplecze, sieć urządzeń oraz usług komunalnych, budowa oczyszczalni ścieków w Płaszowie i Nowej Hucie. Poszerzy się także sieć placówek handlowych i zakładów żywienia zbiorowego.

Znaczne fundusze zostaną przeznaczone na modernizację i rozbudowę obiektów produkcyjnych przemysłu terenowego, wymianę przestarzałego parku maszynowego itp.

Przewiduje się m. in. komasację Krakowskich Zakładów Zabawkarskich i Krakowskich Zakładów Drzewnych.

Ustalony został także rozdział limitów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe. Propozycje wysunięte przez Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów w sprawie ilości przyznanych do rozdziału izb dla Krakowa w poszczególnych latach nie są najszczęśliwsze. Wynika z nich bowiem, że Kraków otrzyma w 1961 r. 70 izb (Nowa Huta 4.100), w 1962 r. — 870, a w 1963 — 2.300 izb. Propozycje przedłożone przez MKPG wnioskują natomiast bardziej równomierny na te lata rozdział z nowego budownictwa, a więc w 1961 — 1.400 izb, w 1962 — 2.000, itd. Ogółem w ciągu tych 5 lat Kraków otrzyma z nowego budownictwa 12.500 izb. (ks)

Regularne połączenie Toń z Krakowem

Od dawna już mieszkańcy Toń, odległej o 6 km od centrum Krakowa — wioski, czynili starania o uruchomienie linii autobusowej. Potrzebę połączenia komunikacyjnego na tej trasie postulowaliśmy wielokrotnie również na łamach „Gazety".

Obecnie interwencja ta przyniosła pożądane rezultaty. Od dnia 1 sierpnia na trasie Kraków — Tonie kursuje przez cały dzień autobus MPK. Mieszkańcy Toń za naszym pośrednictwem przekazują w związku z tym ojcom miasta wyrazy podziękowania. Tonie uzyskały wreszcie tak bardzo potrzebne im regularne połączenie z Krakowem. (ks)

CO GDZIE KIEDY?

TEATRY

MUZYCZNY — „Domek trzech dziewcząt".

KINA

UCIECHA: „Ostatnia miłość" (psych., franc., 18 lat) — 11; „Gosposia do wszystkiego" (komedia USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Niepotrzebny" (dramat franc., 18 lat) — 10, 12.15; „Komisarz i róże" (kom. krymin. franc., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Niemowlę na manewrach" (komedia, ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Baza ludzi umarłych" (dramat polski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Traper z Kentucky" (przygodowy, USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Ostatnia sprawa Trenta" (sensacyjny, ang., 16 lat) — 15.30, 17.45, 19.45. KRAKUS: „Paryżanka" (kom. franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: „Film bez tytułu" (dramat NRF, 16 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH — nieczynne. ŚWIT: „Akt oskarżenia" (dramat krymin., USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: „Szantaż" (dramat, NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Rancho Texas" (przygodowy, polski, 18 lat) — 17, 19.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Melduję posłusznie" (komedia satyrycz., CSR, 16 lat) — 17, 19.15. Kino letnie AMFITEATR: „Wieczór kuglarzy" (dramat, obycz., szwedzki, 18 lat) — około 20.45. Kino letnie CASSINO: „Dopóki jesteś ze mną" (dramat psychol., NRF, 16 lat) — około 20.45. Kino letnie CRACOVIA: „O jedno życzenie za wiele" (fantastyczny, ang., 14 lat) — ok. 20.45. KULTURA: „Hotel du Nord" fr., od 16 lat) — 20.15. MIKRO: „Bohaterka dnia" (włoski, 18 lat) — 17, 19.30. DOM ŻOŁNIERZA — nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: „Obcy w domu" (fr., od 16 lat) — 17, 19.

MELODIA — nieczynne. KLEPARZ: „Strach" (NRF, od 14 lat) — 16, 18, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci — 15, 16, „Dzieci to nasza przyszłość", „Groty Agotetek", „Pieśni słonecznej Rumunii" — 17, 18, „Niedobre spotkania" (fr., od 18 lat) — 19. SYGNAŁ — letnie: „Ryszard III" (ang., od lat 16) — 20.30. GAZOWNIK — letnie: „Huzarzy" (fr., od 14 lat) — 20.30. AKTUALNOŚCI: Program dla dzieci — 15, „Opowieść o Tarnowie", „Pogodne lato" — 16, „Pogromczyni tygrysów" — 17, „Noce Cabirii" (włoski, od 18 lat) — 19. SFINKS — letnie — Os. A-25: „Biedni ale piękni" (włoski, od 18 lat) — 20.30. BALLADYNA — nieczynne.

SESJA DRN GRZEGÓRZKI

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Grzegórzki w Krakowie zawiadamia, że XII Sesja Rady odbędzie się 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium przy ul. Grunwaldzkiej 8. Początek obrad o godz. 9.

W proponowanym porządku dziennym Sesji przewidziane jest m. in. uchwalenie budżetu DRN na rok 1960.

WIELICZKA. Górnik: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla".

SKAWINA. Junak — nieczynne; Hutnik: „Kamienne serce".

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY: Szpital Miejski Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 17.

APTEKI

Dietla 76, Mikołajska 4, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27.

RADIO

Godz. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Przegląd prasy. — 8.45: „Na wesoło". 9.10: Gra Sekstet PR. 9.40: „W dorzeczu Odry". 10.00: Poranny koncert muzyki operowej. 11.00: Muzyka baletowa kompozytorów polskich. 11.30: Małe zespoły rozrywkowe. 12.10: Koncert życzeń. 13.10: Audycja ra". 15.30: Dla dzieci, aud. słowno-muz. pt. „Z piosenką i tańcem po kraju". 16.00: Transmisja programu z Rzeszowa. 16.20: Utwory Ryszarda Straussa. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Audycja z cyklu: „Piękne głosy". — 17.50: Opowiadania Juliana Kawalca. 18.10: Muzyka jazzowa: — 18.25: Audycja aktualna. — 18.35: Muzyka i aktualności. 19.05: Uniwersytet Radiowy. Felieton inż. Stanisława Staszewskiego pt. „Krajobraz jeszcze nie narodzony", 19.15: Gra orkiestra taneczna. 19.30: Kronika kulturalna. — 20.00: Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 20.50: Radio — reklama. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Wieczorne melodie gra orkiestra Daniel de Carlo. — 22.00: Uniwersytet Radiowy — Z cyklu: „Rozważania o istocie życia" — „Ostatnie prawo życia", aud. w oprac. dr A. Grębeckiego. 22.15: „Dyskusja przed mikrofonem". 22.45: Muzyka taneczna. — 23.28: Wieczorna audycja kameralna, — 23.50: Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Godz. 19.35: Filmy krótkometrażowe dla dzieci. 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.20: Pieśni w wykonaniu Bogny Sokorskiej i Bernarda Ładysza. 20.50: „Bonjour Paris" — film produkcji francuskiej. 21.50: Ostatnie wiadomości.

SIERPIEŃ **13** Czwartek *Heleny*

Zielone światło dla budownictwa szkolnego

W Krakowie buduje się obecnie 33 szkoły oraz Dom Nauczyciela. Wykończenie 12 z nich i oddanie do użytku przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, niepokojąco się przeciąga. Dotyczy to m. in. szkół przy Rynku Kleparskim oraz przy Placu Matejki.

Problem inwestycji szkolnych był omawiany na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Krakowa z udziałem przedstawicieli kuratorium, na którym wykonawcy poszczególnych obiektów szkolnych zobowiązali się do nadrobienia zaległości i oddania 12 szkół do użytku w zaplanowanym terminie tj. do 30 bm.

Warto dodać, że została rozpoczęta już w naszym mieście budowa pierwszej szkoły — pomnika Tysiąclecia przy ul. Wróblewskiego budowanej ze składek Czytelników „Echa". (ks)

DODATKOWE POCIĄGI

W związku ze spodziewanym zwiększeniem się przejazdu podróżnych z uzdrowisk i wczasów nadmorskich oraz wyjazdów do nich, DOKP Gdańsk i Kraków uruchamiają w dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. dodatkowe pociągi osobowe z Krakowa do Gdyni i z Gdyni do Krakowa.

Z Krakowa odjazd dnia 14 i 15 VIII godz. 22.10, Gdynia przyjazd dnia 15 i 16 VIII godz. 10.45, z Gdyni odjazd dnia 14 i 16 VIII godz. 19.50, Kraków przyjazd godz. 8.48 dnia 15 i 17 VIII.

Możliwości zmian przepisów meldunkowych

Wprowadzone przed kilku laty na terenie większych miast całego kraju, jak Warszawy, Łodzi czy Krakowa, ograniczenia meldunkowe nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Wręcz przeciwnie, spowodowały wiele chaosu w prowadzeniu ewidencji ludności oraz częste wypadki łamania przepisów prawa wynikłe nieraz z życiowej konieczności.

Badania przeprowadzone w związku z tym przez Główny Urząd Statystyczny, Generalną Prokuraturę wykazały, że w miastach, gdzie obowiązują ograniczenia meldunkowe zamieszkuje duża ilość osób bez zameldowania. Obawa utraty możliwości powrotu do dużych ośrodków miejskich powoduje też, że wielu młodych lekarzy, czy inżynierów pomimo przeniesienia się na prowincję, nie wymeldowuje się z danego dużego miasta.

Zaniedbania w ewidencji ludności wynikłe z powodu ograniczeń meldunkowych — przyniosły również poważne rozbieżności w prowadzonych przez GUS pracach.

Obecnie więc dyskutuje się nad możliwościami zmian tych nieżyciowych przepisów. Po wejściu w życie ustawy z dnia 30 stycznia br. o prawie lokalowym zostały stworzone dostateczne warunki do właściwej gospodarki lokalami mieszkalnymi. (ks)

Iwona Borowicka i Stanisław Holly w jednej ze scen operetki „Wiktoria i jej huzar", którą Miejski Teatr Muzyczny wystawia w piątek 14 i sobotę 15 bm.

TANIE KOMPOTY!
KAŻDA GOSPODYNI,
CHCĄC ZAOSZCZĘDZIĆ SOBIE PRACY i CZASU,
KUPUJE GOTOWE KOMPOTY ŚLIWKOWE
w cenie 6,80 zł za słój 900 gram.
Żądać we wszystkich sklepach spożywczych.

PRZETARGI

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA w KRAKOWIE, ul. BARSKA 12

ogłasza zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski 56/353)

sprzedaż w drodze I przetargu publicznego, ograniczonego

1 samochodu ciężarowego marki „Mercedes-B", typ L-4500-L,

cena wywoławcza wynosi 56.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić w przeddzień przetargu w przedsiębiorstwie.

Samochód można oglądać codziennie w godz. od 7 do 15.

Przetarg odbędzie się w biurze Przedsiębiorstwa dnia 26 sierpnia 1959 r., godzina 9. K-6448

DYREKCJA MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie, przy ul. Manifestu Lipcowego 12

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z materiału wykonawcy regałów i półek patentowych dla Biblioteki i Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddział Zbiory Czartoryskich przy ul. św. Marka 17.

Z dokumentacją techniczną i ilością regałów można się zapoznać w dniu 17 sierpnia br. od godz. 10 do godz. 14 w Dziale Inwestycji Muzeum Narodowego.

w Krakowie, przy ul. Manifestu Lipcowego 12. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dni 10 od daty ukazania się ogłoszenia w Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 12.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i przdsiębiorstwa prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w 11 dniu po ogłoszeniu, o godz. 11 w Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 12. K-6441

PRACOWNICY POSZUKIWANI

30 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 10 MURARZY oraz 10 CIEŚLI, (mężczyzn powyżej lat 18) zatrudni na dobrych warunkach **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2.** „Koksownia" Nowa Huta — Kombinat (dojazd z Ronda tramwajem nr 5, należy wysiadać na przedostatnim przystanku).

2 INWENTARYZATORÓW z 5-letnią praktyką w handlu, zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenie osobiste — **PHD „Jubiler" — Kraków, ul. Floriańska 32** (oficyna, parter). K-21483

4 GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH w podległych Gminnych Spółdzielniach zatrudni zaraz **Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Miechowie, Rynek 1.** — Reflektuje się przede wszystkim na pracowników o dłuższym stażu pracy w pionie CRS. Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia z Zarządem PZGS. K-6217

INŻYNIERA do projektowania instalacji odwodnieniowych (wodociągi), **3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** do nadzorowania robót betonowych w terenie, zatrudni **Przedsiębiorstwo Geologiczno-Inżynierskie Energetyki — Kraków, ul. Wadowicka 36, IV piętro, pokój nr 107.** — Warunki płacy do omówienia.

KWALIFIKOWANE MASZYNISTKI ze średnim wykształceniem — przyjmą do pracy **Południowe Zakłady Skórzane w Chełmku.** Dla zamiejscowych samotnych — zapewniamy zakwaterowanie. — Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się osobiście w Dziale Personalnym — celem omówienia warunków pracy i płacy. K-6437

INŻYNIERA ELEKTRYKA ze znajomością robót elektromontażowych, oraz co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie organizacji produkcji, na stanowisko **Zastępcy Szefa Działu Produkcji, INŻYNIERA ELEKTRYKA** z co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie przygotowania prefabrykatów na stanowisko **Zastępcy Kierownika Zakładów Produkcji Pomocniczej, 50 ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW, 50 ŚLUSARZY oraz 10 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni zaraz **PRE „Elektromontaż" w Krakowie, Nowa Huta, Główny Plac Budowy Huty im. Lenina — barak 33.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz premie specjalne. Na miejscu stołówka. — Dla zamiejscowych robotników możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — Dojazd tramwajem nr 5 i 16. K-6385

KLIENCI posiadający
TELEWIZORY
produkcji gdańskiej — proszeni są o osobiste zgłoszenie numerów fabrycznych swoich telewizorów
DO ZAKŁADÓW USŁUG RADIOTECHNICZNYCH
KRAKÓW, ul. WIELOPOLE nr 18 b, pokój nr 3,
w terminie od 17 do 22 sierpnia w godz. od 8 do 10 rano, celem przestrojenia telewizorów gdańskich do odbioru przekaźnika krakowskiego.
O produkcji gdańskiej świadczy pieczątka Gdańskich Zakładów Radiowych na karcie gwarancyjnej.

Otwarcie Zbiorów Czartoryskich

Jakkolwiek piękna pogoda skłania raczej do przebywania na wolnym powietrzu, to jednak są i tacy, którzy wolny czas przeznaczają m. in. na zwiedzanie obiektów muzealnych. Biorąc powyższe pod uwagę dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie postanowiła, że oddziały Muzeum: Sukiennice, Gmach Główny (Al. 3 Maja 1), Dom Szołayskich (Pl. Szczepański 9), wystawa przy ul. Smoleńsk 9 — otwarte będą w obydwa dni świąteczne, tj. w sobotę 15 i niedzielę 16 bm. Natomiast w dniach 17 i 18 bm. oddziały te będą zamknięte dla zwiedzających.

Równocześnie podajemy do wiadomości naszych czytelników, że we wtorek 18 bm. otwarty zostanie, po miesięcznej przerwie, oddział „Zbiory Czartoryskich". (S)

W ekspresowym tempie

Chuligani za kratkami

W ostatnich dniach Sąd Powiatowy dla m. Krakowa rozpatrywał w trybie przyspieszonym kilka spraw o wykroczeniach chuligańskich. A oto one:

Adam Trynka (zam. przy ul. Miedzianej 59/2) brał udział w zabawie tanecznej, jaka odbywała się w świetlicy KS „Dąbski". W czasie zabawy, Trynka będąc w stanie podniecenia alkoholowego pobił bez żadnego powodu Eugeniusza Karpińskiego. Pijak-awanturnik stanął przed Sądem, który wymierzył mu karę 6 miesięcy aresztu.

Marian Kwinta (zam. przy ul. Korbutowej 6) zaczepiał po pijanemu na ul. Królowej Jadwigi przechodniów, a dwóch z nich uderzył. Za chuligańskie wyczyny Sąd skazał Kwintę na 3 miesiące aresztu.

Julian Józefiak (zam. przy ul. Królowej Jadwigi 22/) otrzymał karę 1 miesiąca aresztu za pobicie w stanie nietrzeźwym Kazimierza Filipczaka.

Jan Sieroń (zam. przy ul. Chocimskiej 29/9) po zakończeniu libacji alkoholowej chodził po ulicach miasta chcąc wyładować na kimś swój nieszczególny widać humor. M. in. Sieroń zaczepił pełniącego służbę milicjanta i obrzucił go obelżywymi wyzwiskami. Awanturnik został zatrzymany i stanął przed Sądem, który wymierzył mu karę 3 miesięcy aresztu. (s)

SPROSTOWANIE

W notatce pod zdjęciem B. Pawlusa kreującego rolę Jontka w operze „Halka" („Gazeta" z dnia 10 bm.) wkradła się nieścisłość; Opera Moniuszki była wystawiona po raz pierwszy w języku esperanto w Krakowie w 1912 r., a tłumaczem jej libretta, był inż. Antoni Grabowski, twórca poezji esperanckiej.

Natomiast lektor języka esperanto na UJ prof. M. Sygnarski jest tłumaczem „W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza.

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 503-85, zast. red. nacz. — 598-12, sekretarz odpowiedzialny 315-63, sekretariat odpowiedzialny i redakcja nocna 225-93, dział ekonomiczny — 246-87, dział partyjny — 536-23, dział kulturalny — 559-00, dział miejski — 210-68, dział terenowy — 202-13, dział rolny — 203-47. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras. Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Prenumerata miesięczna 12,50 zł, kwartalna 37,50 zł, półroczna 75 zł, roczna 150 zł.

Druk wykonuje:

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA, UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE